



Kęczanin

PISMO ZIEMI KĘCKIEJ



Nr 10 (157) Październik 2004 r.

Cena 2,00

NR INDEKSU 363928 ISSN 1425-6975

VIII akcja zbierania datków na renowację
zabytkowych grobów 1 listopada
przed bramami kęckiego cmentarza



20 lat



Klubu Tańca Towarzyskiego w Kętach

zapraszamy na jubileuszowy koncert - szczegóły na s. 28





BANK SPÓŁDZIELCZY W KĘTACH

32-650 Kęty ul. Jana III Sobieskiego 16
tel. 33/844-85-00, 844-85-10 fax. 844-85-22

Chcesz dobrze ulokować swoje pieniądze, zapraszamy do Banku Spółdzielczego w Kętach, który oferuje swoim klientom następujące rodzaje lokat:

LOKATA „ZYSK” Z OPROCENTOWANIEM STAŁYM NA NASTĘPUJĄCE OKRESY

- 3 miesiące - 6 %
- 6 miesięcy - 7 %
- 12 miesięcy - 8 %

ponadto Bank Spółdzielczy w Kętach oferuje lokaty terminowe w walutach wymienialnych z oprocentowaniem stałym:

W DOLARACH AMERYKAŃSKICH:

- na 6 miesięcy - 1 %
- na 12 miesięcy - 1.25 %
- na 24 miesiące - 2 %

W EURO:

- na 6 miesięcy - 1.60 %
- na 12 miesięcy - 1.80 %
- na 24 miesiące - 2 %

**OSZCZĘDZANIE Z BANKIEM SPÓŁDZIELCZYM W KĘTACH
GWARANTUJE SPOKOJNĄ PRZYSZŁOŚĆ**

POLECAMY
ZNICZE
WAZONY
MISY
ZIEMIA
KWIATY
WIĄZANKI

WYROBY GRANITOWE
NAGROBKI
SCHODY
PARAPETY
BLATY
INNE

Zapraszamy
Kęty ul. Szpitalna *vis-a-vis*
Dom pogrzebowy

LAUREACI III MIEJSCA W I KATEGORII (16-21 LAT)
KONKURSU POETYCKIEGO „SZUKAM SŁOWA”

Beata Kądziołka, godło „pro an”. Mieszkanca Stalowej Woli, uczennica LO im KEN. Laureatka VI i VIII Konkursu Literackiej Twórczości Dziecięcej i Młodzieżowej w Jaśle w latach 2001 – 2003 i VII Ogólnopolskiego Przeglądu Dziecięcej i Młodzieżowej Twórczości Literackiej „Lipa 2003” w Białym Białej. Czterokrotna stypendystka Prezydenta Miasta Stalowej Woli.

Przezroczysta

każdy nerw
widoczny
aż do bólu

każda cząstka
wystawiona
na śmiech brutalnego świata

mali współlokatorzy
boją się
pogardy

być zwykłym człowiekiem
zwykłym człowiekiem
... człowiekiem

ukryć się
pod ciemnym kocem wymuszonych uczuć
sztucznie przyjętej pozy
nie bać się
pogardy

ciepłe delikatne palce Słońca
obudzą małych współlokatorów
miękkim dotykiem
przez
przezroczystą
skórę

Haiku I

schwytny uśmiech
skacze w sercu
umykając bólowi

w numerze:

JUBILEUSZ GZOZ-u

W bieżącym roku Gminny Zakład Opieki Zdrowotnej w Kętach obchodzi pięciolecie istnienias. 9

Historyczny suplement do KALENDARIUM KĘT

Dzieje Kęt na tle wydarzeń w Polsce i Europie cz. 1.....s. 17

ponadto:

Wieści ratuszowe.....s. 4-8

W szkołach i przedszkolach.....s. 12-16

Z kart historii.....s. 17

Subiektywnie.....s. 18-19

Kultura.....s. 20-23

Sport.....s. 25

KONKURS

ach, TE DZIECI!

Zapraszamy Państwa do udziału w konkursie fotograficznym „Kęczanina” i Foto-Centrum. Czekamy na Wasze zdjęcia – zabawne albo wzruszające, zdjęcia tych najbardziej kochanych i najczęściej fotografowanych – **NASZYCH DZIECIAKÓW**. Koniecznie z dowcipnym komentarzem!

Najzabawniejsze zdjęcia z opisami opublikujemy na łamach „Kęczanina”, a zwycięzca, którego wyłoni komisja konkursowa, otrzyma atrakcyjną nagrodę fotograficzną od Foto-Centrum.

Fotografie należy dostarczyć do Domu Kultury w Kętach, ul. Żwirki i Wigury 2a (do sekretariatu), z dołączonymi danymi autora do dnia **30 listopada br.**

Sponsorem konkursu jest:



Z ostatniej chwili:

Już w Kętach

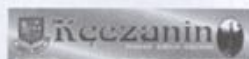
PIERWSZA CYFROWA MASZYNA LASEROWA

do wykonywania zdjęć

ze wszystkich nośników cyfrowych i negatywów

czas wykonania usługi: **od 1/2 godziny do 1 godziny!**

miejsce: **FOTO-CENTRUM, KĘTY, UL. KOŚCIUSZKI 14**



Wydawca: Dom Kultury w Kętach; Redaktor naczelny: Joanna Kępczar; Kolegium redakcyjne: Maria Kubiczek, Marek Cisiński, Mateusz Gasiński; Adres redakcji: 32-650 Kęty, ul. Żwirki i Wigury 2, tel. 845-26-40; Dyżury redakcji: każdy wtorek od godz. 17.00 - 18.00 w Domu Kultury w Kętach

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w Domu Kultury w pok. 122-124 codziennie od godz. 8.00 - 15.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania tekstów.

Skład: J. Kępczar

Druk:



Porąbka, ul. Chmielna 5,
tel. 8106038, e-mail: dtl@cnm.pl

Nakład: 1200 egz.

Problemy płyt azbestowo-cementowych na elewacjach

Azbest jeszcze kilkanaście lat temu był materiałem bardzo chętnie używanym w wielu dziedzinach przemysłu, m.in. w budownictwie. Skutki tego są niestety, odczuwalne do dzisiaj. Wiele ścian i dachów zostało wykończonych płytami azbestowo-cementowymi, co spędza sen z powiek zarówno mieszkańcom, jak i zarządcom domów, w których wymienione wyżej elementy zastosowano.

Czym właściwie jest azbest? Jest to ogólna nazwa minerałów z grupy amfiboli i serpentynów, występujących w formie włóknistych skupień. Posiada specyficzne właściwości fizyczne i chemiczne: jest odporny na wysoką temperaturę, wytrzymały na obciążenia mechaniczne i chemiczne oraz łatwo łączy się z różnego rodzaju spoiwami (cementem, gumą czy żywicami chemoutwardzalnymi).

Problem wynikał, gdy okazało się, że z powierzchni elementów zawierających azbest, w wyniku starzenia zaczynają się uwalniać włókna. Ze względu na swą wielkość – grubość nieprzekraczającą 3 µm przy długości powyżej 45 µm, poprzez drogi oddechowe dostają się one do płuc powodując wiele groźnych chorób m.in. płycę azbestową płuc, mezoteliomę, raka płuc oraz raka przewodu pokarmowego. Są bardzo groźne, ponieważ okres ich inkubacji dochodzi do 30 lat. Wejście w życie szeregu przepisów zahamowało powszechne stosowanie w budownictwie elementów zawierających azbest. 28 września 1998 r. wprowadzono zakaz produkcji płyt azbestowo-cementowych, a 28 marca 1999 roku zakaz obrotu materiałami zawierającymi azbest. Kolejne akty prawne uregulowały sprawy związane z zabezpieczeniem, usuwaniem oraz bezpiecznym użytkowaniem wyrobów zawierających azbest. Zgodnie z rozporządzeniem ministra gospodarki w sprawie sposobów bezpiecznego użytkowania oraz warunków usuwania wyrobów zawierających azbest, właściciele lub zarządcy budynków powinni dokonać identyfikacji oraz oceny technicznej elementów zawierających azbest oraz podjąć decyzję czy pozostawić wyrób, względnie zabezpieczyć go (dotyczy wyłącznie wyrobów o gę-

październik 2004

stości powyżej 1000 kg/m³) czy też usunąć je zastępując innymi, wolnymi od azbestu.

Zabezpieczenie płyt azbestowo-cementowych jest możliwe wyłącznie zestawami materiałów posiadającymi aprobaty techniczne, dopuszczające materiał właśnie w takim zastosowaniu oraz potwierdzające właściwości ochronne w stosunku do tych płyt. Są to materiały dość kosztowne a zabezpieczenie powierzchni jest najczęściej połowicznym rozwiązaniem problemu.

Zwykle spotyka się budynki wznoszone kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat temu, ze ścianami o niezbyt dobrej izolacyjności cieplnej. Dlatego najlepszym rozwiązaniem jest usunięcie budzących niepokój płyt elewacyjnych i zastosowanie systemu ociepleniowego.

Podczas usuwania płyt azbestowo-cementowych należy stosować się do obowiązujących przepisów.

Szczególną uwagę należy zwrócić na następujące zasady:

- prace mogą być wykonywane jedynie przez wyspecjalizowane firmy,
- muszą być one zgłoszone do terenowego organu nadzoru budowlanego,
- teren budowy musi być właściwie oznaczony,
- większość prac musi być wykonywana ręcznie, aby maksymalnie ograniczyć uwalnianie się szkodliwych włókien,
- zdemontowane płyty muszą być szczelnie zapakowane, a następnie zdeponowane na specjalnie do tego celu dostosowanym składowisku.

Gmina Kęty przystąpiła do realizacji programu finansowania wywozu i utylizacji odpadów azbestowych, powstających przy wymianie lub likwidacji pokryć dachowych i elewacji za-

wierających azbest na budynkach mieszkalnych i gospodarczych z terenu gminy Kęty, stanowiących własność osób fizycznych.

Szczegółowe warunki ubiegania się osób fizycznych o sfi-

nansowanie wywozu i utylizacji zawarte są w zarządzeniu Burmistrza Gminy Kęty z dnia 6 września 2004 r. (zarządzenie wraz z wnioskami, znajduje się m.in. na stronie internetowej Urzędu Gminy www.kety.pl).

Dożynki w Witkowicach

W niedzielę dziewiętnastego września w Witkowicach uroczysto obchodzono Święto Plonów. Sołectwo to - jako ostatnie w gminie Kęty - świętowało tradycyjne dożynki.



PANIE Z KGW WITKOWICE ZAŚPIEWAŁY TRADYCYJNE PRZYŚPIEWKI

W słoneczne i ciepłe niedzielne popołudnie plac przed Domem Strażaka w Witkowicach rozbrzmiewał śpiewem i rozmowami osób zgromadzonych na dorocznym Święcie Plonów. Miejsce uroczystości wybrano nieprzypadkowo, Ochotnicza Straż Pożarna z Witkowic była bowiem obok Koła Gospodyń Wiejskich i Rady Rodziców przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym, organizatorem uroczystości.

Świętowanie rozpoczęło się od uroczystej mszy świętej. Po niej odbyła się tzw. część „chlebowa”, podczas której zebrani zobaczyli występ pań z miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich oraz byli świadkami prezenta-

cja dożynkowego wieńca. Przyjął go gospodarz dożynek, którym w tym roku został dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego – Andrzej Sokalski. On też - po zakończeniu pierwszej części uroczystości - zaprosił wszystkich do obejrzenia okolicznościowego programu artystycznego, który przygotowali nauczyciele, wychowankowie i uczniowie miejscowej szkoły. Na jego zakończenie rozstrzygnięto loterię „Cegielka na ogrodzenie szkoły”.

Po części oficjalnej wszyscy mieszkańcy oraz zaproszeni goście do późnych godzin wieczornych bawili się na tradycyjnym festynie dożynkowym.

Gminne obchody Dnia Nauczyciela

Trzynastego października w przedszkolu w Bielanych obchodzono Gminny Dzień Edukacji Narodowej. Na obchody „Dnia Nauczyciela” do Bielanych przybyli przedstawiciele wszystkich gminnych jednostek oświatowych.

Wspólne spotkanie władz samorządowych i nauczycieli

stało się okazją do przekazania wyróżniającym się pedagogom tzw. „Nagród Burmistrza”. Roman Olejarz, wręczając okazjonalne dyplomy 24 nauczycielom, podkreślił ogromną rolę, jaką odgrywa ich praca w kształtowaniu charakterów młodych osób z miasta i gminy. Życzył ponadto uhonorowanym



ZAPROSZENI NAUCZYCIELE

wielu sukcesów i wytrwałości w codziennej pracy.

Spotkanie miało także część artystyczną. Był nią występ dzieci ze wszystkich gminnych przedszkoli.

U honorowani Nagrodą Burmistrza nauczyciele to:

SP nr 1 w Kętach - Aleksandra Stec, Alicja Goła, Tadeusz Herl; **SP nr 2 w Kętach** - Alicja Gąsiorok, Ewa Sikora; **SP nr 3 w Kętach** - Paweł Kłaput; **SP w Bielanych** - Małgorzata Kolasa, Renata Bertolin; **SP w Bułowic**



PROGRAM ARTYSTYCZNY W BIELANACH ZAPREZENTOWAŁY PRZEDSZKOLAKI

cach - Jadwiga Kliś; **SP w Łękach** - Małgorzata Wybraniec; **SP w Malcu** - Stanisława Majkut; **SP w Nowej Wsi** - Joanna Dela; **SP w Witkowicach** - Barbara Kos; **Gimnazjum nr 1 w Kętach** - Mirosława Kadlubicka, Agata Ledwoń, Agnieszka Mrowiec; **Gimnazjum nr 2 w Kętach** - Stanisława Terlikowska; **Gimnazjum nr 3 w Kętach** - Dorota Leszczyńska; **Gimnazjum w Bułowicach** - Stanisła-

wa Wójcik; **Gimnazjum w Nowej Wsi** - Hermina Dudziak, Zofia Dudek; **SPWP nr 8 w Kętach** - Ewa Plonka; **SPWP nr 9 w Kętach** - Agata Kuder; **SPWP w Bielanych** - Dorota Zaręba

Wcześniej (12.10) w Domu Kultury w Brzeszczach, przy okazji obchodów powiatowych Dnia Komisji Edukacji Narodowej, małopolski Kurator Oświaty p. Elżbieta Łęcznarowicz, wręczyła nauczycielom odznaczenia państwowe i resortowe. Z gminy Kęty odznaczeni zostali:

Brązowym Krzyżem Zasługi - Beata Merta Gimnazjum nr 2 w Kętach

Srebrnym Krzyżem Zasługi - Anna Tatar, Stanisław Zimnal, Halina Jarosz, Krystyna Majkucińska - wszyscy SP nr 2 w Kętach

Medalem Komisji Edukacji Narodowej - Małgorzata Mroziak SP nr 2 i Gimnazjum nr 2 w Kętach oraz Barbara Brzuska Gimnazjum nr 2 w Kętach.

Nauczyciele seniorzy

Na początku października Zarząd Oddziału ZNP Sekcja Emerytów i Rencistów w Kętach zorganizował spotkanie z okazji „Dnia Nauczyciela”.



GRATULACJE OD BURMISTRZA

W kawiarni „Mimoza” spotkały się panie nauczycielki, które zakończyły już pracę zawodową. Byli pedagodzy dalej jednak chętnie spotykają się we wspólnym gronie, aktywnie spędzając wolny czas. Świętowanie „Dnia Edukacji Narodowej” stało się dla organizatorów dobrą okazją do podsumowania całorocznej działalności sekcji oraz przedstawienia planów na przyszłość. Na

uroczystości oficjalnie powitano również nowe osoby, które przystąpiły do Sekcji Emerytów i Rencistów. Na spotkaniu obecni byli burmistrz Roman Olejarz oraz kierownik Wydziału Edukacji, Kultury, Zdrowia i Spraw Społecznych Zbigniew Jarosz. Obaj panowie serdecznie pogratulowali zebranym inicjatywy i aktywności w działaniu społecznym.

Nowy chodnik i kładka

W październiku oficjalnie dokonano odbioru technicznego chodnika i kładki na granicy Kęt i Hecznarowic. Była to wspólna inwestycja Gminy Kęty i Gminy Wilamowice.

Inwestorem zadania była Gmina Wilamowice, ze względu na fakt, iż większość prac prowadzona była na jej terenie. Gmina Kęty współfinansowała projekt i zaangażowała w niego 25 tys. zł. Oddany chodnik i kładka na pewno zwiększą bezpieczeństwo pieszych, poruszających się drogą. Szczególnie ważne jest to w przypadku dzie-

ci mieszkających w Hecznarowicach, a uczących się w Kętach Podlesiu. Często pokonują one drogę do szkoły pieszo, brak chodnika sprawiał, że było to niebezpieczne. Dzięki inwestycji obu gmin dzieci będą bezpieczniejsze, a rodzice i nauczyciele - którzy postulowali budowę - spokojniejsi.



NOWA KŁADKA NA GRANICY KĘT I HECZNAROWIC

11 akcja „Sprzątanie świata” w gminie Kęty

Tegoroczną akcję „Sprzątanie Świata” przeprowadzono w gminie Kęty w dniach od 17 do 19 września 2004 r.

W sprzątaniu terenów wzięło udział 2.258 uczniów z 6 szkół podstawowych, 7 gimnazjów i 3 szkół ponadgimnazjalnych. Tereny w mieście sprzątało 1.376 uczniów, natomiast w sołectwach 882 uczniów. Uczestnikom sprzątania wydano 630 worków foliowych i 2.258 par jednorazowych rękawic.

Według koordynatorów akcji, najbardziej zaśmieconymi terenami w mieście Kęty, podobnie jak w latach poprzednich, były obszary po obu brzegach rzeki Soły, groble na Podlesiu oraz obrzeża osiedlowe. W sołectwach sprzątania wymagały pobocza dróg, nabrzeża Soły i Macochy oraz tereny przyłesne.

Wystawa rysunków Marka Nycza

Na przełomie września i października Muzeum w Kętach zorganizowało wystawę rysunków Marka Nycza. Zobaczyć na niej można było najciekawsze miejsca Kęt i okolic.



M. Nycz pokazał urokliwe zakątki Kęt w sposób wyciszony i ascetyczny. Na swoich rysunkach utrwalił kościoły parafialne, miejskie zabytki i panoramy Rynku. Zrezygnował natomiast z ludzi i samochodów czyli całego zgiełku oraz ruchu dnia codziennego. Nadało to jego rysunkom perspektywę, a także ukazało Kęty inne - spokojniejsze, łagodniejsze. Na wernisażu pokazane zostały również ilustracje prasowe, karykatury, portrety oraz miejskie, oniryczne fantazje. Prawie wszystkie prace zostały wykonane tą samą techniką - rysunkiem tuszem.

„Choć zbiór ten jest dość skromny, to jednak pokazuje chyba wszystko, co robię lub robić potrafię jako rysownik. Od wielu lat moje rysowanie zeszło na dalszy plan, bo niemal cały czas pochłania mi praca dzien-

nikarska i redakcyjna. Nigdy jednak nie zapominał starej chińskiej maksymy, że jeden obrazek jest więcej wart niż dwa tysiące słów” - napisał w okolicznościowym folderze autor przedstawionych grafik. Licznie zaproszeni na wernisaż goście, oglądając wystawione prace potwierdzali jego słowa.

Marek Nycz ma 45 lat, jest kęczaninem. Mieszka w Kętach, ma żonę Joannę i czwórkę dzieci. Ukończył Wydział Pedagogiczno - Artystyczny na Uniwersytecie Śląskim. Pracę zawodową rozpoczął w krakowskim „Studencie” w 1983 roku jako rysownik, potem redaktor graficzny tej gazety. Był również nauczycielem w Liceum Ogólnokształcącym w Kętach, pracował także w „Gazecie Wyborczej”. Obecnie jest redaktorem naczelnym „Trybuny Śląskiej”.

Lato w świetlicy

Wychowankowie Młodzieżowej Świetlicy Środowiskowej w atrakcyjny sposób spędzili wakacje. Było to możliwe dzięki środkom otrzymanym z Urzędu Gminy, przeznaczonym na letni wypoczynek dzieci, jak również funduszom zebranym przez Komitet na rzecz MSS.

W lipcu odbył się kiermasz połączony ze Światowym Dniem „Teraz Dzieci”, organizowanym pod patronatem UNESCO. Zorganizowana została też wycieczka do Niepołomic. Dzieci zwiedziły podczas niej zamek w Niepołomicach, Młodzieżowe Obserwatorium Astronomiczne i Kopiec Grunwaldzki.

W sierpniu wychowankowie byli na wycieczce w Ojcowskim Parku Narodowym, gdzie zobaczyli Jaskinię Łokietka, Muzeum Przyrodnicze, zamek w Pieskowej Skale i wiele innych, równie ciekawych miejsc.

Podczas wakacji dzieci korzystały także z krytej pływalni, chodziły do kina na seanse filmowe, brały udział w spotkaniach edukacyjnych z policjantami. Na zakończenie wakacji wychowankowie mogli pojeździć konno, odbyło się również ognisko z pieczeniem kiełbasek.



MALOWANIE „WIELKIEGO” PLAKATU PODCZAS „ŚWIATOWEGO DNIA - TERAZ DZIECI”

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej serdecznie dziękuje wszystkim darczyńcom za pomoc w zorganizowaniu letniego wypoczynku dzieci.

Ruszyła budowa obwodnicy

18 września ruszyła budowa północnej obwodnicy Kęt. Przygotowania do rozpoczęcia prac trwały kilka lat, a sama budowa potrwa 15 miesięcy.

Budowę obwodnicy zaczęto planować w roku 2000, gdy województwo małopolskie rozpoczęło przygotowanie programu likwidacji tzw. „wąskich gardeł”. Gmina Kęty zgłosiła wtedy projekt budowy północnej obwodnicy miasta. Nowa dro-

ga, poza wyprowadzeniem ciężkiego ruchu samochodowego z zabytkowego i wąskiego Rynku, miała ułatwić także dostęp do nowych terenów. Propozycja miasta zyskała pozytywną opinię zarządu województwa i projekt budowy obwodnicy został zgłoszony do programu UE - Phare SSG (Spójność Społeczno Gospodarcza). Rozpoczęcie prac poprzedziło długotrwałe przygotowanie projektu i uzyskanie pozwoleń na budowę. Po uzyskaniu akceptacji Władzy Wdrażającej i zapewnieniu finansowania budowy ogłoszono przetarg i wyłoniono wykonawcę prac.

Gmina Kęty zaangażowała się w proces przygotowawczy inwestycji. Od wykupu gruntów przez uzgodnienia z mieszkańcami, aż po proces projektowy.

Rozpoczynające się prace zakończą się jesienią przyszłego roku. W tym czasie po-



PRZY ROZPOCZĘCIU PRAC OBECNY BYŁ MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO JANUSZ SEPIOL...

wstaną ponad 2 kilometry drogi, zostaną przebudowane dwa skrzyżowania, uregulowany odcinek potoku Hamernik. Droga zyska odwodnienie. Prace prowadzone będą na 4 odcinkach: budowa ulicy łączącej ul. Fabryczną z ul. Jana Kantego wraz z wykonaniem ronda; budowa drogi łączącej ul. Mickiewicza z ul. Jana Kantego; bu-

metrów kwadratowych. Projektanci nie zapomnieli również o rowerzystach, dla których wybudowane będą ścieżki rowerowe. W trakcie prac zostanie przełożona cała teletechnika - czyli kable energetyczne, telekomunikacyjne, rury kanalizacyjne i wodociągowe oraz gazowe. Sama budowa kosztować będzie prawie 9,5 miliona złotych.



...ORAZ MŁODZIEŻ Z KĘT

dowa skrzyżowania (rondo) ulic: Mickiewicza z nowopowstającymi odcinkami drogi; remont ul. Fabrycznej i ul. Szczepana.

W sumie zostanie ułożone prawie 14,5 tysiąca metrów kwadratowych nowej nawierzchni. Wzdłuż nowopowstałych ulic oraz tych remontowanych, zostaną wybudowane nowe chodniki o łącznej powierzchni 5.600

Projekt budowy i modernizacji drogi na zlecenie inwestora wykonały krakowskie firmy „Klotoida”, Biprokom i MBI, przetarg na wykonanie prac drogowych wygrała krakowska firma „ENERGOPOL”, zaś nad sprawnym przebiegiem prac czuwać będzie Inżynier Kontraktu - Józef Kolosowski.

Sprawozdanie ze zbiórki pieniędzy na rzecz Młodzieżowej Świątlicy Środowiskowej w Kętach

Komitet na rzecz Młodzieżowej Świątlicy Środowiskowej Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kętach z siedzibą przy ul. Sobieskiego 41, uzyskał pozwolenie w dniu 24 czerwca 2004 r. na zorganizowanie i przeprowadzenie zbiórki publicznej na terenie gminy Kęty w terminie od 4 lipca 2004 r. do 31 sierpnia 2004 r., nr OSO I 2./5022/6/2004, wydane przez Burmistrza Gminy Kęty.

W czasie trwania zbiórki publicznej zebrano:

65,00 zł (sprzedaż ciast); 458,00 zł (loteria - sprzedaż prac dzieci); 77,44 zł (datki do zapłombowanych puszek). Zebrane środki 600,44 zł zostały wpłacone na konto Komitetu poprzez kasę Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kętach i wydane na cele statutowe:

- 371,35 zł - częściowe pokrycie kosztów wynajmu auto-

karu na wycieczkę do Niepołomic, zorganizowaną dla wychowanków Młodzieżowej Świątlicy Środowiskowej w Kętach,

- 19,57 zł dopłata - za korzystanie z krytej pływalni w lipcu przez wychowanków Młodzieżowej Świątlicy Środowiskowej w Kętach,

- 209,52 zł - zakup artykułów papierniczych do zajęć plastycznych w Młodzieżowej Świątlicy Środowiskowej w Kętach.

Komunikat

Przypominamy przedsiębiorcom o obowiązku uzupełnienia brakujących danych w ewidencji działalności gospodarczej w terminie do dnia 31.12.2004 r. Uzupełnienie dotyczy:

- numeru PESEL
- przedmiotu działalności określonego wg Polskiej Klasyfikacji Działalności - PKD

Przedsiębiorcy, którzy wykonują działalność zawodową w sposób zorganizowany i ciągły, a do tej pory nie widnieją w ewidencji działalności gospodarczej, winni w terminie do 28 lutego 2005 r. dokonać zgłoszenia o wpis do ewidencji działalności gospodarczej.

Podstawa prawna:

- ustawa z dnia 14 października 2003 r. o zmianie ustawy - Prawo działalności gospodarczej oraz niektórych innych ustaw - Dz. U. Nr 217, poz. 2125
- Polska Klasyfikacja Działalności - Dz. U. Nr 33 poz. 289 z dnia 2 marca 2004 r.
- ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. - Przepisy wprowadzające ustawę o swobodzie działalności gospodarczej - Dz. U. Nr 173, poz. 1807

Ogłoszenia

BURMISTRZ GMINY KĘTY

ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność
Gminy Kęty położonej w Kętach przy ul. Krakowskiej
zabudowanej budynkiem mieszkalnym nr 49 położonym na
działkach nr nr 5008/2 i 5007/3 o pow. łącznej 694 m²
zapisanej w księdze wieczystej nr 6369.

Przedmiotowa nieruchomość w nieobowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Kęty przeznaczona była pod zabudowę mieszkaniową średniej intensywności zabudowy, usługi.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 69.300,- zł (sześćdziesiąt dziewięć tysięcy trzysta złotych).

1. Przetarg odbędzie się 30 listopada 2004 r. o godz. 11⁰⁰ w Sali Narad (I piętro) Urzędu Gminy Kęty Rynek 7.

2. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne lub prawne które wpłacą wadium w wysokości 7.000,- zł (siedem tysięcy złotych) nie później niż do 25 listopada 2004 r. przelewem na konto Urzędu Gminy Kęty Nr 71 10600076 0000 3300 0002 4404 w BPH PBK S.A. O/Kęty. Potwierdzeniem wpłaty wadium jest wpływ pieniędzy na konto Urzędu w wyżej podanym terminie.

3. Wadium zwraca się w terminie do 3 dni od daty przetargu, a wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości.

4. Wycytowaną kwotę za nieruchomość należy uiścić w całości przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

5. Koszty umowy notarialnej i wpisów do ksiąg wieczystych oraz ewentualnego odtworzenia granic nieruchomości ponosi nabywca.

6. Szczegółowych informacji udziela Kierownik Wydziału Zagospodarowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Kęty, pok. 30, telefon 844-76-00 wew. 131 w godzinach pracy Urzędu.

7. Burmistrz Gminy Kęty może odwołać ogłoszony przetarg z uzasadnionej przyczyny.

BURMISTRZ GMINY KĘTY

ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność
Gminy Kęty położonej w Kętach przy ul. Partyzantów
obejmującej niezabudowane działki nr nr 862/4 i 863/4 o
pow. łącznej 868 m² zapisanej w księdze wieczystej nr
26834.

Przedmiotowa nieruchomość w nieobowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Kęty przeznaczona jest pod zieleń.

Przez działki przebiegają dwie sieci wodociągowe GOCZA, co praktycznie uniemożliwia ich zabudowę.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi : 6.800,- zł (sześć tysięcy osiemset złotych) + 22 % VAT.

1. Przetarg odbędzie się 30 listopada 2004 r. o godz. 9⁰⁰ w Sali Narad (I piętro) Urzędu Gminy Kęty Rynek 7.

2. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne lub prawne, które wpłacą wadium w wysokości 1.000,- zł nie później niż do 25 listopada 2004 r. przelewem na konto Urzędu Gminy Kęty Nr 71 10600076 0000 3300 0002 4404 w BPH PBK S.A. O/ Kęty. Potwierdzeniem wpłaty wadium jest wpływ pieniędzy na konto Urzędu w wyżej podanym terminie.

3. Wadium zwraca się w terminie do 3 dni od daty przetargu, a wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium ulega przypadkowi w razie uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości.

4. Wylicytowaną kwotę za nieruchomość należy uiścić w całości przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

5. Koszty umowy notarialnej i wpisów do ksiąg wieczystych oraz ewentualnego odtworzenia granic nieruchomości ponosi nabywca.

6. Szczegółowych informacji udziela Kierownik Wydziału Zagospodarowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Kęty, pok. 30, telefon 844-76-00 wew. 131 w godzinach pracy Urzędu.

7. Burmistrz Gminy Kęty może odwołać ogłoszony przetarg z uzasadnionej przyczyny.

BURMISTRZ GMINY KĘTY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity - Dz. U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543 ze zm)

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kęty Rynek 7 w dniach od 29.10.2004 r. do 20.11.2004 r. zostaną wywieszony wykazy nieruchomości przeznaczonych do:

1. sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz głównego najemcy lokalu mieszkalnego położonego w Kętach na os. Sikorskiego 3/19 wraz z udziałem w gruncie,

2. sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz głównego najemcy lokalu mieszkalnego położonego w Kętach na os. Królickiego 3/4 wraz z udziałem w gruncie.

BURMISTRZ GMINY KĘTY

ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność
Gminy Kęty położonej w Witkowicach obejmującej
niezabudowaną działkę nr 705/10 o pow. 3468 m² zapi-
saną w księdze wieczystej nr 24339.

Przedmiotowa nieruchomość w nie obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Kęty przeznaczona jest pod zieleń, w części pod urządzenia usługowe rolnictwa, a w ewidencji gruntów oznaczona jest jako pastwisko i zadrzewienia.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi : 9.350,- zł (dziewięć tysięcy trzysta pięćdziesiąt złotych) + 22 % VAT.

1. Przetarg odbędzie się 30 listopada 2004 r. o godz. 10⁰⁰ w Sali Narad (I piętro) Urzędu Gminy Kęty Rynek 7.

2. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne lub prawne które wpłacą wadium w wysokości 1.500,- zł nie później niż do 25 listopada 2004 r. przelewem na konto Urzędu Gminy Kęty Nr 71 10600076 0000 3300 0002 4404 w BPH PBK S.A. O/ Kęty. Potwierdzeniem wpłaty wadium jest wpływ pieniędzy na konto Urzędu w wyżej podanym terminie.

3. Wadium zwraca się w terminie do 3 dni od daty przetargu, a wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium ulega przypadkowi w razie uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości.

4. Wylicytowaną kwotę za nieruchomość należy uiścić w całości przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

5. Koszty umowy notarialnej i wpisów do ksiąg wieczystych oraz ewentualnego odtworzenia granic nieruchomości ponosi nabywca.

6. Szczegółowych informacji udziela Kierownik Wydziału Zagospodarowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Kęty, pok. 30, telefon 844-76-00 wew. 131 w godzinach pracy Urzędu.

7. Burmistrz Gminy Kęty może odwołać ogłoszony przetarg z uzasadnionej przyczyny.

Dotacje

Informujemy o możliwości uzyskania z Powiatowego Urzędu Pracy środków na rozpoczęcie działalności gospodarczej w ramach projektów finansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego.

O środki na rozpoczęcie działalności gospodarczej mogą starać się osoby spełniające następujące warunki:

1. Młodzież w wieku poniżej 25 lat, bezrobotna w okresie do 24 miesięcy,
2. Osoby w wieku powyżej 25 lat, bezrobotne w okresie od 12 do 24 miesięcy.

Maksymalna kwota o którą można się starać wynosi 11.152,70 zł. (500% przeciętnego wynagrodzenia za pracę). Wymienione środki **nie podlegają zwrotowi** po spełnieniu wszystkich warunków wynikających z zawartej umowy.

Wnioski można pobrać ze strony internetowej www.pup.oswiecim.pl oraz w siedzibie Powiatowego Urzędu Pracy w Oświęcimiu, ul. Wyspiańskiego 10 w pok. nr 109 lub w Filii Urzędu w Kętach, ul. Żwirki i Wigury 27a w pok. nr 9. Szczegółowe informacje o środkach na rozpoczęcie działalności gospodarczej można też uzyskać pod numerami telefonu w Oświęcimiu: 8444145, 8424907, 8425771 wew. 219, 221, 218, 201 lub w Kętach: 8450607.

UWAGA!

Kompletne wnioski należy składać w sekretariacie Powiatowego Urzędu Pracy w Oświęcimiu lub w Filii w Kętach w nieprzekraczalnym terminie do dnia 08.11.2004 r. do godziny 15.30.

WIEŚCI OPRACOWANO W UG

W roku bieżącym minęło pięćdziesiąt lat funkcjonowania Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kętach. Utworzenie GZOZ-u związane było z reformami, zachodzącymi w Polsce, szczególnie z reformą administracyjną kraju i powstaniem kas chorych działających na terenie nowo powstałych województw. W powiecie oświęcimskim pojawiły się tendencje do wyłączenia jednostek gminnych służby zdrowia z Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Oświęcimiu. 4 lutego 1999 r. pomiędzy gminą Kęty a ZZOZ-em Oświęcim oraz powiatem oświęcimskim zawarto porozumienie, w wyniku którego powołano do życia Gminny Zakład Opieki Zdrowotnej w Kętach. Na początku marca tegoż roku Rada Miejska w Kętach podjęła uchwałę o utworzeniu GZOZ-u, a następnie uchwaliła statut zakładu. 18.05. GZOZ został wpisany przez Wojewodę Małopolskiego do rejestru zakładów opie-

Jubileusz GZOZ-u

ki zdrowotnej o charakterze publicznym.

Pierwsze negocjacje z Małopolską Regionalną Kasą Chorych w Krakowie, zakończone podpisaniem umowy na świadczenia zdrowotne na rzecz mieszkańców gminy Kęty, przeprowadzono w czerwcu 1999 r. Z dniem 1 lipca obowiązki dyrektora GZOZ-u przejął Jerzy Kmiecik i zakład „ruszył pełną parą”. - *Rozpoczęcie samodzielnej działalności stało się dla nowo powstałego zakładu ważnym wyzwaniem w zakresie zapewnienia prawidłowego świadczenia usług, podniesienia ich poziomu i zwiększenia dostępności do lekarzy, jak również w zakresie i rodzaju wykonywanych badań diagnostycznych. Niezbędne okazało się także stworzenie zaplecza umożliwiającego świadczenie usług fizyoterapeutycznych i rehabilitacyjnych – wspomina dyrektor GZOZ-u. - Nie mniejszym problemem stała się konieczność przeprowadzania remontów przejętych obiektów budowlanych na terenie Kęt i gminy. Większość z nich bowiem wymagała gruntownej modernizacji, nie wspominając już o doposażeniu w sprzęt lub wymianie starych urządzeń na nowe.*

W ciągu ostatniego 5-lecia wiele udało się zrobić, zarówno w zakresie modernizacji i udoskonalania bazy lokalowej oraz sprzętowej, jak i podnoszenia kwalifikacji personelu medycznego. W ciągu tego czasu 3 lekarzy zdało egzaminy i uzyskało II stopień specjalizacji, 5 - I stopień specjalizacji, a 4 lekarzy pozostaje w trakcie okresu specjalizacyjnego. Pielęgniarki skierowano na ponad 40 kursów. Zakład prowadzi szereg programów i akcji profilaktycznych, dotyczących m. in. zapobiegania chorobom zakaźnym czy nowotworowym. Prowadzone są szczepienia ochronne, badania przesiewowe w kierunku wczesnego wykrywania raka prostaty u mężczyzn oraz raka szyjki macicy u kobiet, a także mammograficzne i szereg innych badań profilaktycznych, umożliwiających wczesne diagnozowanie poważnych schorzeń. Propagowany jest również zdrowy styl życia, m.in. dzięki akcji plakatowej „Rzucić palenie razem z nami”. - *Przy Poradni „K” prowadzona jest „Szkoła Rodzenia”, przygotowująca ciężarne panie do porodu. W szkoleniu nieodpłatnie może wziąć udział mąż ciężarnej – informuje dr Kmiecik.*

W maju 2001 roku ze struktur GZOZ-u wydzielił się pion stomatologii, tworząc Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „STOMKENT”. Kolejne zmiany nastąpiły w na początku roku bieżącego, kiedy to do nowo powstałego Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „HIPOKRATES” w Kętach przeniesiono swoją praktykę 8 lekarzy, 2 pielęgniarki i położna.

Nie wpłynęło to jednak na sytuację pacjentów, gdyż w ich miejsce przyjęto nowych pracowników o tych samych specjalnościach. Aktualnie GZOZ w Kętach zatrudnia łącznie w Podsta-

wowej Opiece Zdrowotnej Medycyny Rodzinnej 13 lekarzy, w Poradni Medycyny Pracy jednego lekarza. W 16 poradniach specjalistycznych przyjmuje 16 lekarzy i 2 magistrów. Pacjenci korzystają także z gabinetów kinezyterapii i fizyoterapii oraz laboratorium analitycznego. GZOZ zatrudnia ponadto 48 pielęgniarek, w tym 8 środowiskowych, 2 położne środowiskowe i 2 położne w Poradni Ginekologicznej.

Dzięki wsparciu Urzędu Gminy, rad sołeckich oraz sponsorów, rokrocznie prowadzone są inwestycje i remonty w obiektach zakładu na terenie całej gminy oraz wymiana sprzętu medycznego. Na te cele przeznaczono również środki, uzyskane w wyniku wspólnych starań zakładu oraz UG, z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

- *W ramach własnej działalności statutowej GZOZ w Kętach wypracowuje środki finansowe wzbogacające fundusz poprzez świadczenie usług komercyjnych w pracowniach diagnostycznych oraz w Poradni Medycyny Pracy – informuje Jerzy Kmiecik. - Środki pozyskiwane z Małopolskiego Oddziału NFZ wykorzystywane są wyłącznie na działalność medyczną i podkreślić należy, nie zawsze są wystarczające. Jednak dzięki wysokiemu poczuciu odpowiedzialności i nienagannej postawie etycznej lekarzy i pielęgniarek, nasza praca przebiega bez zakłóceń, rośnie standard świadczonej usługi, zmieniają się na lepsze warunki lokalowe – dodaje.*

Obecnie dobiegają końca prace remonto-

we w budynku Przychodni Zdrowia przy ul. Sobieskiego 35 a. Ze środków UG oraz Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej wykonana została nowa elewacja budynku wraz z ociepleniem. Przy okazji remontu, postanowiono upamiętnić wybitnego kępczanina - higienistę, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Leonarda Biera, poprzez wmurowanie w budynku tablicy pamiątkowej. Projekt i gipsowy model wykonała krakowska rzeźbiarka Małgorzata Kot, natomiast samą tablicę – kęcki kamieniarz Janusz Szafran. Sponsorami byli: prof. dr hab. med. Zdzisław Gajda - długoletni kierownik Katedry Historii Medycyny Collegium Medicum UJ, Grupa Kęty S.A. oraz Urząd Gminy w Kętach. - *Leonard Bier zapisał się w historii medycyny jako wybitny specjalista w dziedzinie higieny. Swoją pracę szczególnie ukierunkował na teren Kęt, Bielska i okolic. Zajął się czystością wód, jako pierwszy opracował system uzdatniania wody pitnej dla sanatorium zakopiańskiego, higienę żywienia i badaniem produktów spożywczych. Należy do prekursorów higienicznego trybu życia, jest to postać ważna nie tylko w skali Kęt, ale całego kraju – mówi dr Kmiecik. - Przez szacunek i pamięć wspomnieć należy przy tej okazji o innym lekarzu z pochodzenia kępczaninie, a mianowicie o wybitnym okulisty, doc. dr hab. Józefie Grzędzielskim, pracowniku naukowym Uniwersytetu Lwowskiego – dodaje dyrektor Kmiecik. - Tenże uczony podczas II wojny światowej został rozstrzelany przez hitlerowców w nocy z 3 na 4 lipca 1941 roku.*

Joanna Kłęczar

NA PACJENTACH NIE OSZCZĘDZAMY

Obecną sytuację GZOZ w Kętach oraz prognozy na rok przyszły ocenia dyrektor zakładu dr Jerzy Kmiecik

W zakresie podstawowej opieki zdrowotnej GZOZ działa bardzo poprawnie i nie możemy mówić o żadnych problemach. Dodatkowo w ramach środków własnych, od II półrocza tego roku zabezpieczamy opiekę całodobową dla pacjentów zarejestrowanych w naszym zakładzie oraz w Hipokratesie, w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Bulowicach, ZOZ-ach w Osieku i w Polance Wielkiej. Jest ona sprawowana w ambulatorium w budynku przy ul. Sobieskiego 45 w dni powszednie od 19.00 do 7.00, w niedziele i święta przez 24 godziny. Dysponujemy własnym transportem – karetką ratunkową jesteśmy więc samowystarczalni. Gorzej jest ze specjalistyką. Wszystkie poradnie specjalistyczne, za wyjątkiem trzech, zbliżają się lub już wyczerpały swoje limity. W porozumieniu z NFZ planujemy dokonać przesunięcia punktów w ramach poradni, żeby zniwelować niedobory. Chciałby podkreślić, że pomimo tych trudności, pacjentów przyjmujemy normalnie, nie wprowadzamy ograniczeń, ponieważ staramy się zabezpieczyć opiekę zdrowotną w optymalnym zakresie.

W roku przyszłym dotychczasowe umowy z NFZ będą aneksowane. Nie wyklucza to jednak negocjacji w celu dostosowania usług do faktycznych potrzeb i takie rozmowy będziemy prowadzić. Chciałbym podkreślić, że pomimo wyraźnego uszczuplenia środków finansowych, szukamy oszczędności, by jakość świadczonych usług była coraz wyższa. Dzięki pracom remontowym – ociepleniu budynku, wcześniejszej wymianie stolarki okiennej i instalacji CO, zmniejszą się koszty związane z ogrzewaniem. Świadczymy komercyjne usługi dla osób nieubezpieczonych i pacjentów prywatnych gabinetów. Szukamy oszczędności wszędzie z jednym wyjątkiem: na pacjentach nie oszczędzamy!



Ostatnie pożegnanie ppor. Stefana Adamusa

16 września 2004 roku – a był to piękny jesienny dzień, na cmentarzu komunalnym w Kętach pożegnaliśmy na zawsze ppor. Stefana Adamusa z Podlesia. Wraz z Jego odejściem zamknął się ostatni rozdział ponad 70-letniej historii legendarnej, lecz niestety prawie zapomnianej 3 Kompanii Obrony Narodowej „Kęty”.

Nabożeństwo żałobne w intencji Zmarłego odbyło się w kościele pw. Najdroższej Krwi Pana Jezusa. Na katafalku trumna, a do jej wieka przymocowana rogatywka oficerska z orlim piórem – symbolem podhalańczyków – 4 Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszyńcu. Wokół trumny honorową wartę pełnią poczty sztandarowe – Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej, OSP Kęty Podlesie oraz Zespołu Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych im. Bohaterów Westerplatte, a także koledzy kombatancki w mundurach Wojska Polskiego.

Kościół wypełnił tłumnie mieszkańcy Podlesia, którzy przyszli oddać hołd człowiekowi powszechnie znanemu, cieszącemu się ogromnym szacunkiem. W wygłoszonej homilii kapłan podkreślił zalety śp. ppor. Stefana Adamusa – wzorowego patriotę, uczestnika wojny obronnej 1939 r., który dochował wierności przysiędze wojskowej i zawołaniom wypisanym na sztandarze pułkowym: Bóg – Honor – Ojczyzna.

Śp. Stefan Adamus urodził się 92 lata temu w Bulowicach w rodzinie gospodarzy. Trudne warunki życia ukształtowały w nim prawy charakter. W latach 1934/35 odbył zasadniczą służbę wojskową w elitarnym 4 Pułku Strzelców Podhalańskich. W 3 Kompanii był pod tym względem najlepszy, należał do elity – był strzelcem wyborowym.

Po ukończeniu służby wojskowej wraca do Kęt, gdzie dostaje przydział do 3 Kompanii Obrony Narodowej, do I plutonu, którego dowódcą był ppor. Feliks Dyczkowski. W tym czasie zawiera związek małżeński i buduje swoje gniazdo rodzinne. Z tego związku rodzi się dwoje dzieci. Niestety, nie było Mu dane zaznać szczęścia. W obliczu śmiertelnego zagrożenia ze strony Niemców Ojczyzna wezwała swych synów pod broń. Koniec sierpnia 1939 r. – mobilizacja i wymarsz 3 Kompanii do Oświęcimia, gdzie włączona zostaje w skład II Batalionu Obrony Narodowej, jako jednostka Armii „Kraków”.

Od 1 do 3 września 3 KON „Kęty”, a wraz z nią starszy strzelec Stefan Adamus, walczyła z doborową nie miecką 5 dywizją pancerną na kierunku Piasek – Pszczyna – Kobiór – Międzyrzecze. Z rozbitych oddziałów, w tym częściowo z żołnierzy 3 KON, major Piotr Ryba utworzył Grupę Operacyjną. Jej zadaniem było, po sforsowaniu Wisły k. Harmęży oraz Soły k. Oświęcimia, przedarcie się do dywizji i udział w walkach obronnych nad Skawą.

4 września 1939 roku wczesnym rankiem, grupa natknęła się na oddział Wehrmachtu, stanowiący silną – dysponującą artylerią – ochronę sztabu niemieckiej 5 dywizji, znajdujący się w zabudowaniach Gajdzicy w Rajsku. W walkach, jakie się wywiązały, zginęło 73 polskich żołnierzy, wśród nich dowódca II plutonu 3 KON „Kęty”, ppor. Zygmunt Reimschuessl. Straty poniesione przez Niemców były również znaczne.

październik 2004

Stefan Adamus przedarł się do swoich, brał udział w bitwach pod Proszowicami i Tarnowem. Tam dostał się do niewoli. Wskutek złego stanu zdrowia został zwolniony z obozu jenieckiego i powrócił do Kęt, jednak dom zastał pusty. Żona jeszcze nie powróciła z wojennej tułaczki na wschód, dokąd uciekała przed Niemcami z dwójką dzieci i matką. Wróciła dopiero po 9 miesiącach, lecz sama – dzieci i matka zmarły. Jak wspominał śp. Stefan Adamus, był to najtrudniejszy okres w Jego życiu.

Podczas okupacji był inwigilowany przez niemiecką policję, w okresie między kwietniem a czerwcem 1942 roku – więziony w Mysłowicach.

Po wyzwoleniu w 1945 roku, „nie odcinał kuponów” od zasług bojowych. Zorganizował sobie skromne, uczciwe życie, prowadząc w latach 1945 – 1980 kiosk. Tak poznał wielu ludzi na Podlesiu. Zawsze uśmiechnięty, życzliwy, starszy Pan zyskał sobie powszechny szacunek w tutejszym środowisku.

Mimo sędziwego wieku, żywo interesował się wydarzeniami w Polsce, był szczerze zafascynowany tym, że nie wszystko jest takie, jakim być powinno. Jeszcze niedawno spotkał się z młodzieżą – szczególnie Mu bliską – z Zespołu Szkół Podstawowo – Gimnazjalnych na Podlesiu, z którą dzielił się wojennymi wspomnieniami. Młodzież często odwiedzała Go w domu, z okazji rocznic wybuchu wojny przeprowadzała wywiady.

W uznaniu zasług bojowych Prezydent RP w roku 2003 awansował śp. Stefana Adamusa do stopnia podporucznika. Był także śp. Stefan Adamus odznaczony Medalem za Udział w Wojnie Obronnej 1939 r. i Medalem za Zasługi dla Związku Kombatanów RP i b. Więźniów Politycznych.

I chociaż fizycznie nie ma już wśród nas śp. ppor. Stefana Adamusa, to do ostatnich swoich dni tu na ziemi, zachowamy Go w pamięci jako człowieka godnego szacunku, dobrego patriotę, żołnierza wiernego przysiędze wojskowej, życzliwego ludziom.

Nad otwartą mogiłą Zmarłego pożegnał prezes społeczności kombatanckiej, podczas opuszczania trumny, sztandary oddały ostatni salut, a trębacze odegrali hymn Wojska Polskiego. I tak się zamknął ostatni rozdział historii 3 Kompanii Obrony Narodowej „Kęty”.

Mieszkańcy Ziemi Kęckiej – Memento!

Roman Bałaj

Kęty, 17 październik 2004 r.

NA ZDJĘCIU STEFAN ADAMUS PODCZAS SPOTKANIA Z MŁODZIEŻĄ Z ZSPG W KĘTACH



Bogusław Zakrzewski

Pamięci Mojej Babci
Klementyny z Matyszkiewiczów
Dworzanskiej
w 120. rocznicę Jej urodzin

Wspomnienia rodzinne

(ciąg dalszy)

Babcie pamiętam z Prandocina. Ale nie z tych odwiedzin z Mamą u siostry Władzi w roku 1937 czy 1938, lecz z początków 1941 r. Dzięki usilnym staraniom matki u miechowskiego kuratora, czyli Schulrata, córka Stefania z mężem i synami dostała jesienią 1940 r. zgodę aż z Berlina na wyjazd do Generalnej Gubernii z Ziemi Ciechanowskiej włączonej do Reichu, znajdując schronienie w tej wsi. Tu przypomnieć należy, jak dzielna i opiekuńcza Klimcia odwozła z 6-tysięcznych wtedy Kęt, z „elektryką” i wodociągiem, na pierwszą nauczycielską posadę Stefcię do zapadłej białostockiej wsi zimą 1927 roku, gdzie wiele było kurnych chat, a jedynym murowanym budynkiem dom sołtysa.

Babcia nadal mieszkała - już sama - w domu przy młeczarni: Władzię uprzednio odwiedziono do szpitala, z którego nie wyszła. Egzaltowane przywiązanie do wolnej Polski, wiara w Marszałka Piłsudskiego, nie uchroniły jej przed ciosem ponad jej wytrzymałość, jakim był upadek Rzeczypospolitej we wrześniu 1939: załamała się nerwowo. W papierach po Babci są pisane jej ręką teksty patriotycznych piosenek - w szkole uczyła też śpiewu: ładnie grała na skrzypcach i śpiewała, także w prandocińskim kościelnym chórze.

Z tamtych lat pamiętam Babcine piosenki - takie odmienne od tych wcześniejszych domowych, mazowieckich: o Podolance, co otruli brata swego, o Krakowiance, której „piękna głowa ścięta, a dusza do nieba wzięta, o płaszku z Łobzowa co usiadł na rynku Krakowa, czy „Ojciec twój, synu, był na okręcie/ Żeglarzem potem sternikiem/ Lecz gdy się okręć/ Zerwał z kotwicy/ Musiał on być przewodnikiem”. Nie wiem, czy nie były bardziej przejmujące dla 6-8-latką, niż znane mu już np. pieśni ułańskie...

Gdy Maria, wraz z córką, Hełusią (* 1923) zginęła (w styczniu 1945 w Prandocinie była bitwa) od ognia niemieckiego mierzono go w zbliżające się czołgi radzieckie, z których do kobiet, kryjących się w rowie wolano, by się nie wychylały. Klementyna skorzystała z zaproszenia jedynej już córki, i z pokoiku w prandocińskiej szkole zjechała latem 1947 do niej do Rawy Mazowieckiej, gdzie zięć Stanisław znalazł pracę w tartaku w 1943 r. Mieszkanie było niewielkie: na 32 m kw, od listopada 1944 do lata 1945 mieszkała z rodziną brata siostra Stanisława, Maria, która z dwójkiem dzieci, Wandą (1932-91) i Maciejem (* 1938) uszła z powstania warszawskiego. Teraz zajmowała tę przestrzeń 5-osobowa już rodzina Zakrzewskich (trzecie dziecko, Zosia urodziła się w lutym 1946; zmarła w listopadzie tegoż roku).

W rawskiej ciasnocie i biedzie pamiętam Babcie zawsze bardzo schludną. Mlecznobiałe włosy zawsze strzyżone krótko, zaczesywała do tyłu, spinając półokrągłymi grzebieniami. Ta elegancja skróciła jej życie: w obowiązkowym kapeluszu wybrała się w siarczysty styczniowy mróz w 1961 r. do kościoła, nie chcąc słyszeć o ciepłej chuście na głowę, która ją w jej pojęciu „deklasowała”.

Temat kapelusza istniał w rodzinie wcześniej. I Agnisia lubiła się stroić, a Maciej, gospodarzący wprawdzie na przedmiejskich morgach, nie znosił tego, jako objawu ciągłości do obcej, niedosiężnej już sfery, i kiedyś żonie kapeluszu... porąbał na pieńku!

I przez kapelusze Klementyna zaziębiła się ciężko: zaraz szpital i po kilkunastu dniach koniec. Aniela nie zdążyła się już z ukochaną cicią zobaczyć, gdy w kilka miesięcy później na stałe wróciła do kraju. Na pogrzeb w mroźny dzień lutowy przyjechał z Warszawy wdzięczny siostrzeniec Filip z żoną i bratanek, ksiądz prałat Władysław z Krakowa.

Palila papierosy; skromne „skrety” - niedrogi to był luksus - do których czasem krajałem liście tytoniowe. Niechęć na całe życie do tytoniu zawdzięczam „uraczeniu” mnie, 16-latką, co nigdy nie palił, już po maturze (tak, zrobiłem ją wcześniej), jako że się stałem „dorosły”, przez mądrą Babcie takim „skretem”, który przyprowadził mnie o zawroty głowy i wymioty...

Lubiła kawę - oczywiście nie było naturalnej, która towarzyszyła jej smakowicie i aromatycznie od młodości zamożnej w Kętach. Teraz zbożowe byłeco z dużą ilością mleka piła z dużego kubka z uchem. Dziwowała się, pewnie gorzko temu, jak ciężko w domu pracowała Stefcia: gotowanie, pranie, szycie. Samej nigdy jej nie przyszło tak się domowo trudzić: w Kętach była jedna „sługa” do tego, inna - do tamtego zajęcia. Była też bieżąca woda w domu...

Lubiła słodczyce, była, jak to określała, trochę „maszkietnicą”. Czytywała w gazetach sensacje, nchętnie słuchała radia, często w rękę miała książkę do nabożeństwa czy śpiewniki, niekoniecznie kościelne.

Pomagała córce przy zmywaniu (robiła to „w szafliku”, bo tak się u niej w domu zwalo przeznaczone do tego naczynie - tu po prostu mazowiecka...miska) i prasowaniu. W jej wersji ta czynność zwala się „presowanie” i to żelazkiem jeszcze z Kęt, do którego sypało się żarzące się węgle, (tak, w liczbie mnogiej, a wymawiane „wygie” z nosowym y), rozgrzewane jeszcze szerokim machaniem tym antycznym przedmiotem. Mazowieckie żelazko miało po prostu żeliwną „duszę”, rozgrzewaną do białości w ogniu. Nigdy nie gotowała, a ubogie receptury Stefanii (np. 1 jajko do ciasta na makaron) były dla niej w zestawieniu z porządkami w jej kęckim domu - nie do przyjęcia. Chłopcy z niedowierzaniem słuchali ile to jaj, masła i cukru oraz bakalii (!!!) kładło się w domu Babci do ciast...

Starala się, nie mając żadnych środków do życia, nie być ciężarem córce i zięciowi: wyrabiała, jak w pierwszych powojennych latach w Prandocinie, mydło, które sprzedawało się po sąsiedzku; programowo nie jadła niektórych rzeczy, by „nie objadać” córki i zięcia. Z Chicago, od wdzięcznej siostry Józji, siostrzenic Aniela i Jańci (takie galicyjskie zdrobnienie od Janiny), przychodziły do niej paczki z używaną przewaźnie, ale przydatną odzieżą, a niekiedy i z czymś nowym, przysyłanym z myślą, że można to spieniężyć, a i list zawierał czasem - jak nie ukradli na pocztce - banknot zielony. Bywały i paczki żywnościowe, nawet z ukochaną Babci kawą.... Takie wsparcie z USA czy Anglii miały chyba miliony polskich rodzin. Chodziłem i ja w jakichś niezwykłych białych butach czy w marynarskich spodniach granatowych zapinanych z przodu na... kłapę. Bo batttedress od Dzisiaj budził zazdrość u rówieśników.

Puchły jej nogi - chodziła w bamboszach lub raczej „papuciach”, dziwnych dla nas, z cholewką jak trzewiki, fanelowych, zapinanych na podbiciu na klamerkę. Słowo to, jak też np. „szymek” (miewały go damskie majtki - a tego szczegółu garderoby damskiej nigdy się w domu nie widywało, nawet po praniu, na sznurku, tak jakoś panie to wtedy potrafiły...) czy „pulares” (portmonetka), nietutejsze jakieś, wywołują i dziś ciąg wspomnień o odmiennościach językowych mej galicyjskiej Babci.

Przyzwyczajony, że w czasie spotkań z rodziną ze strony Ojca mówiło się o rodzinie, czy wręcz o „rodowodach”, próbował Ojciec, i ja, pytać o rodzinę, o życie w domu w Kętach itd. Nigdy nie chciała o tym opowiadać. Nie lubiła „rodowodowych” rozmów. Mawiała: „Jak się zwał, tak się zwał, byle by się dobrze miał”. (cdn.)

„DĄBROWSKA” na wymianie w Niemczech

W kwietniu tego roku Powiatowy Zespół Nr 9 Szkół im. Marii Dąbrowskiej w Kętach nawiązał współpracę ze szkołą Berufsbildende Schulen I w Niemczech. Nazwa miasta w Dolnej Saksonii – Uelzen, jest znana wielu kęczanom za sprawą trwającej już 10 lat wymiany między „Kopernikiem” a tamtejszą Realschule. Współpraca nauczycieli języka niemieckiego obu kęckich szkół zaowocowała tym, że także „Dąbrowska” znalazła szkołę partnerską właśnie w Uelzen.

W kwietniu uczniowie podejmowali pierwszy raz niemieckich kolegów, a szkoła zaoferowała im ciekawy program. Do rewizyty doszło w dniach 20-28 września 2004 r. Wtedy do Uelzen wyjechało 12 uczniów z „Dąbrowskiej” pod opieką dwóch nauczycieli języków obcych: Magdaleny Gryboś i Moniki Sznajder. Podczas tego pobytu uczniowie mogli się dowiedzieć jak wygląda życie codzienne w niemieckiej rodzinie, jak wyglądają zajęcia w szkole, co ciekawego mają do zaoferowania tereny północnych Niemiec.

Bez wątpienia bardzo ważnym celem wymiany było doskonalenie języków obcych. Język niemiecki zdecydowanie dominował, ale młodzież obu krajów chętnie też wykorzystywała swoją znajomość języka angielskiego. Uczniowie wspaniale się integrowali, o czym świadczy fakt, że spotykali się codziennie już po realizacji poszczególnych punktów programu, a wielu z nich deklaruje chęć ponownego wyjazdu w przyszłym roku.

Dzięki zaangażowaniu nauczycieli szkoły partnerskiej i napiętemu programowi, licealiści przywieźli ze sobą wiele wrażeń. Zobaczyli dwa ciekawe miasta: portowy i świątynny Hamburg, który mieli możliwość podziwiać na dwa sposoby: ze statku podczas tzw. Hafennrundfahrt oraz na wystawie modeli miniaturowych. Drugie miasto to Lüneburg, cieszące się już w średniowieczu ogromną potęgą i bogactwem, a to za sprawą soli, wydobywanej w tutejszej kopalni. Nie bez powodu więc zwiedzili tutaj muzeum soli i piękną starówkę, na której tutejsi bogacze postawili monumentalne domy z cegły. Sól przewijała się również podczas wycieczki o całkiem innym charakterze - gościom z Polski pokazano miejscowość Gorleben, która jest punktem zapalnym dla wielkich sporów w niemieckiej polityce. Składa się tutaj od



lat kontenery z odpadami radioaktywnymi z elektrowni atomowych i ostatecznym celem składowania ma być kopalnia soli położona 800 m pod ziemią. Uczestnicy wymiany zwiedzili kopalnię i rozmawiali z przedstawicielem ruchu przeciwko temu projektowi.

Po „słonych dniach” przyszedł czas na „dzień słodki”... Uczniowie mieli możliwość zapoznania się z nowoczesną technologią produkcji cukru w największym tego typu zakładzie w Niemczech: „Nordzucker AG”.

Młodzieży nie brakowało również atrakcji sportowych. Jeden dzień pobytu pod hasłem „Sporttag” nie pozwolił nikomu zapomnieć o ruchu: najpierw uczestniczyli w rozgrywkach w siatkówkę, koszykówkę i badmintona, oczywiście w mieszanych drużynach, następnie udali się do kręgielni. Licealiści „Dąbrowskiej” uczestniczyli także w zajęciach szkolnych, na których obecni byli wraz z uczniami, u których mieszkali. Stwierdzili, że szkoła w Niemczech niewiele różni się od naszej, a jedyną rzucającą się w oczy różnicą jest fakt, że uczniowie są bardziej wyluzowani...

Siedem dni napiętego programu szybko upłynęło. Niedzielię uczniowie spędzili z rodzinami. Nie-

którzy poznawali w tym dniu łąki pobliskiej Lüneburger Heide czyli wrzosowisk, które o tej porze co prawda już są po okresie kwitnienia, ale nadal urzekają swoją urodą. Część zażywała kąpiele leczniczych w pobliskiej miejscowości uzdrowiskowej Bad Bevensen.

Czas spędzony w Niemczech młodzież na długo zachowa w swojej pamięci. Była to dla nich doskonała okazja podniesienia swoich kwalifikacji językowych, nawiązania nowych przyjaźni, poznania życia zachodnich sąsiadów z bliska i wyzbycia się wszelkich szkodliwych stereotypów.

Cale to przedsięwzięcie nie byłoby jednak możliwe bez wsparcia finansowego organizacji „Polsko Niemiecka Współpraca Młodzieży” z siedzibą w Warszawie ze środków finansowych Republiki Federalnej Niemiec.

Magdalena Gryboś



październik 2004

Hala
magazynowo-produkcyjna
pow. 500-1000m²
pomieszczenie socjalne
DO WYNAJĘCIA
tel. 845-36-52

Mini PRAWO JAZDY

29 września w Szkole Podstawowej w Łękach odbył się konkurs „Mini prawo jazdy”, rozegrany pomiędzy klasą drugą i trzecią. Konkurs przygotowały wychowawczynie klas, p. Małgorzata Wybraniec – kl. II i p. Krystyna Mirek – kl. III. Konkursowi przewodniczył dzielnicowy sierż. szt. Marek Kulpa z Komisariatu Policji w Kętach.

Zmagania przebiegały w bardzo radoszej i przyjemnej atmosferze, wszystkim dopisywał doskonały humor. Każdą klasę reprezentowały dwie drużyny. Oprócz znajomości przepisów o ruchu drogowym uczestnicy musieli wykazać się sprawnością fizyczną i zdyscyplinowaniem.

Zwycięzcami konkursu „Mini prawo jazdy” zostali: **Krystian Bienia, Krzysztof Kuśnierz i Patryk Naglik** z kl. III.



III miejsce: **Damian Hankus, Marcin Koryciński i Daniel Majcherczyk** z kl. III.

IV miejsce: **Szymon Drabek, Grzegorz Więcek i Maciej Wójcik** z kl. II.

Potyczki zakończył indywidualny turniej „Omnibus”. Zwyciężyła Patrycja Grunwald z kl. II, drugie miejsce zajął Łukasz Gabryś kl. III.

Podczas turnieju nie zabrakło pytań do publiczności. Wszyscy biorący udział wykazali się dużą wiedzą o ruchu drogowym. Na zakończenie konkursu uczniowie klasy drugiej i trzeciej zostali obdarowani upominkami, natomiast uczestnicy konkursu otrzymali nagrody, ufundowane przez sponsorów: VICOM Computers S.C. – Kęty, Foto-Studio-Kolor Ewa Gryniak – Kęty, Zygmunt Jelonek Agencja PZU Kęty.



II miejsce zajęły **Klaudia Peczyk, Monika Sapela i Gabriela Zdłuczowska** z kl. II.

Rada Rodziców Szkoły Podstawowej nr 1 w Kętach informuje, że dnia 27.11.2004 r., na sali OSP w Kętach, po raz piąty odbędzie się charytatywna zabawa andrzejkowa.

Wszystkich chętnych zapraszamy do wzięcia udziału w tej imprezie. Koszt uczestnictwa wynosi 70 zł od osoby. Bilety do nabycia w sekretariacie szkoły od dnia 03.11.2004 r. w godz. 8:00-14:00.

Zyski z zabawy przeznaczone są na potrzeby uczniów szkoły.

...„Łatwiej jest dawać, niż prosić
Dobroć jest jak źródło, z którego im więcej
wody wyczerpiesz, tym więcej Ci jej napłynie”...

z poważaniem
Rada Rodziców
Szkoły Podstawowej nr 1 w Kętach

SZKOLNE WIADOMOŚCI:

„Kęty - moje miasto”

Tożsamość regionalna jest niezwykle istotna dla świadomego swych korzeni człowieka. Przywiązanie do „ojczyzny prywatnej”, ukształtowanie z nią więzi emocjonalnych oraz siła kultury duchowej regionu, to istotne wartości przekazywane kolejnym pokoleniom. Ogromną rolę należy więc przypisać działaniom pedagogicznym, zmierzającym do pełniejszego poznania przez młode pokolenia spuścizny kulturowej i społecznej oraz dnia dzisiejszego własnego regionu, miasta.

Z tych też względów we wrześniu w Szkole Podstawowej nr 2 w Kętach rozpoczęło działalność Szkolne Koło Miłośników Kęt, skupiające chętnych uczniów z klasy III b i III c. Powstanie koła wynika z zapotrzebowania środowiska szkolnego, ukierunkowanego na kształcenie i wychowanie dzieci twórczych uczestniczących w życiu kulturalnym i społecznym. Daje możliwość kształtowania otwartej postawy na otaczającą rzeczywistość oraz budzi szacunek wobec tradycji. Celem koła jest: wyposażenie dzieci w zasób określonej wiedzy, dotyczącej własnego miasta, uwzględniającej jego aspekt geograficzny, społeczny, kulturowy jak również szeroko rozumianą tradycję; kształtowanie poczucia tożsamości regionalnej i narodowej, budzenie przywiązania do miejsca zamieszkania; wspieranie dziecka w jego rozwoju poznawczym, społecznym i emocjonalnym. (z uwzględnieniem jego indywidualnych możliwości rozwojowych); wdrażanie do uczestnictwa w życiu środowiska lokalnego; kształtowanie umiejętności badawczych: poszukiwania i odkrywania, przeprowadzania obserwacji i wywiadów. W ramach koła działają 2 sekcje, skupiające w sumie 31 dzieci. Opiekunkami koła zostały p. E. Skrudlik i p. H. Młocek, które jako rodowite kęczanki pragną swoim wychowankom przekazać nie tylko wiedzę o najbliższym regionie i zachęcić do jego poznawania, ale także zaszczepić im fascynację rodzinną miejscowością.

Szkolne koło działa w oparciu o opracowany przez opiekunki program edukacyjny „Kęty - moje miasto”. Zawarte są w nim treści społeczne, geograficzne, przyrodnicze, historyczne i techniczne, dotyczące naszego miasta. Skupione one zostały w blokach tematycznych: charakterystyczne cechy miejscowości; historia naszego miasta; mieszkańcy Kęt; zakłady pracy i zajęcia ludności; kultura, sport i wypoczynek; instytucje użyteczności publicznej; bezpieczeństwo mieszkańców miasta.

Głównym sposobem poznawania przez uczniów swojego miasta jest gromadzenie wiedzy poprzez osobiste doświadczenia zdobywane w trakcie aktywności poznawczej i twórczej, w toku obserwacji, czynności badawczych i praktycznych.

Pobudzeniu zainteresowań dzieci tematyką regionalną służyć będą zajęcia w terenie, zajęcia muzealne, spotkania z ciekawymi ludźmi. Umożliwi to samodzielne odkrywanie związków z miastem, poznawanie jego historii, tradycji i dnia dzisiejszego. Stosowanie metod aktywizujących umożliwi zaspokojenie naturalnych tendencji rozwojowych dzieci w młodszym wieku szkolnym: poznawania, przeżywania, odkrywania i działania. Ważne też będzie umożliwienie najmłodszym kęczanom prezentowania zdobytych wiadomości i umiejętności. Służyć temu będą konkursy, wystawy i pokazy.

Opiekunka koła: **H. Młocek**

październik 2004



„Niezwykły to był dzień...”

„Gaudeamus igitur”. Tą pieśnią, może dość nietypową jak na okazję, rozpoczęliśmy 30 września 2004 r. uroczystość nadania imienia Gimnazjum nr 1 w Kętach. Ale też mieliśmy powody do radości. Osoba Feliksa Dyczkowskiego – znanego, cenionego i zasłużonego dla miasta kęczanina – została należycie uhonorowana, a nasze Gimnazjum zyskało wspaniałego Patrona.

Właściwy początek stanowiła msza święta w kościele parafialnym, którą celebrowali wspólnie z kęckimi kapłanami, ksiądz biskup Tadeusz Rakoczy oraz ksiądz biskup Adam Dyczkowski.

ciąg dalszy obchodów miał miejsce w szkole. Odświętany charakter uroczystości podkreślała oprawa: warty harcerskie, żołnierskie i uczniowskie, kwiaty złożone pod pomnikiem Matki Boskiej Królowej Polski i tablicą poświęconą Patronowi, symbole narodowe.

Na szkolnej sali gimnastycznej przypominającej w tym dniu obraz kęckiego Rynku, Burmistrz Gminy Kęty, Roman Olejarz, wręczył pani dyrektor, Mirosławie Kadłubickiej, Uchwałę Rady Miejskiej, nadającą szkole imię Feliksa Dyczkowskiego. Pani dyrektor w swoim wystąpieniu podkreśliła moralną wagę wydarzenia, jego znaczenie dla środowiska szkolnego i kęckiego. Ksiądz Biskup Adam Dyczkowski opowiedział następnie we wzruszającym, bardzo osobistym wspomnieniu o swym ojcu, widzianym przez pryzmat konkretnych, codziennych sytuacji życiowych.

Atmosferę wspomnieniową podtrzymałmy w części artystycznej spotkania. Zaingurowaliśmy ją w sposób symboliczny: poprzez zapalenie Świecy Pamięci i otwarcie Wielkiej Księgi. Zaczęła się opowieść o człowieku takim jak my, ale zarazem paradoksalnie innym, niezwykłym. Kolejne etapy z życia Feliksa Dyczkowskiego zostały zainscenizowane przez grupę uczniów Gimnazjum (na zdj.). Zadbano również o odpowiednią ilustrację muzyczną przedstawienia. Przygotowane pieśni żołnierskie i melodie, znakomicie uzupełniały teksty literackie, wprawiając słuchaczy w uroczysty, liryczny – patriotyczny nastrój. Był na scenie i mały Feliks – chłopiec trochę niesforne, ale już kochający Ojczyznę, był Feliks – oddany nauczyciel, Feliks – żołnierz w mundurze i z szablą u boku, był wreszcie Feliks – więzień obozu w Murnau, tęskniący do rodziny. I najważniejszy chyba dla nas Feliks – budowniczy szkoły, twórca remizy OSP, współorganizator kółka muzycznego. Łzy wzruszenia, które widzieliśmy na niejednej twarzy, wymownie świadczyły o tem-

peraturze uczuć ludzi zgromadzonych w sali. A na tym emocje się nie skończyły.

Goście, na zaproszenie pani dyrektor, przeszli do klasy szkolnej, przemienionej z tej okazji w Salę Pamięci Feliksa Dyczkowskiego. Fotografie, dokumenty, wspomnienia, kronika z życia patrona, umożliwiły sentymentalną podróż w czasie tym, którzy patrona znali. Natomiast źródłem wiedzy biograficznej i dokumentalnej stały się dla gości nieznanymi Feliksa Dyczkowskiego, ale doświadczających pozytywnych efektów jego pracy. Ci, którzy zechcieli przyjąć nasze zaproszenie, zaświadczyli swą obecność wpisami do Księgi Pamiętkowej. Oto niektóre z nich:

„Serdecznie gratuluję Gimnazjum nr 1 w Kętach decyzji obrania p. Feliksa Dyczkowskiego na Patrona. To nawiązanie do najlepszych tradycji religijnych i patriotycznych przyczyni się zapewne do tego, że ta kęcka szkoła będzie jeszcze bardziej Domem wiedzy i mądrości, wiary, dobra, piękna i wysłać będzie w „świat” ludzi młodych przygotowanych do zadań w nowych etapach życia.”

Z serdecznym błogosławieństwem

Tadeusz Rakoczy, biskup

„Z wielką radością i wdzięcznością za tak wspaniałą uroczystość”.

Maria i Władysław Surówkowie

„Pracowałam z prof. Feliksem Dyczkowskim przez 27 lat. Był seniorem naszego grona przez wszystkich szanowanym i lubianym. Cieszę się, że pamięć o Nim będzie utrwalona przez społeczność Gimnazjum nr 1 w Kętach”.

Olga Chyłowa, emer. dyr. Liceum Pedagogicznego w Kętach

„Prof. F. Dyczkowski był tu, w szkole podstawowej a potem w liceum, wychowawcą i lubianym nauczycielem mego męża śp. W. Drożdżika. Potem spotkaliśmy się w życiu osobistym i pracy społecznej dla Kęt. Imponował nam w tych rolach swą

bezpośredniością i pogodą ducha”.

Szanujmy pamięć o Nim.

Irena Drożdżik

„Kochana Młodzieży, dziękuję Wam i Waszym Nauczycielom z Panią Dyrektorką Mirosławą Kadłubicką na czele, za tę dzisiejszą piękną uroczystość nadania imienia Waszemu gimnazjum, imienia Człowieka, który żył z sercem gorącym dla Boga, ludzi i Ojczyzny. Tacy wyrosli na tej Ziemi, co jest nasza.

Sumienna w sumienie Polska.”

Maria Karaim

„To wspaniała Postać, gratulujemy takiego wyboru”.

Janina i Kazimiera Niedziela

„Gratuluję takiego patrona. Był moim nauczycielem”.

Stanisława Majkut

Teraz, kiedy opadły emocje, przyszedł czas na refleksję. Czas uświadomienia sobie odpowiedzialności, jaką kładzie na nas fakt posiadania takiego Patrona. Dla nauczycieli Feliks Dyczkowski może być bowiem wzorem pedagoga i społecznika. Dla uczniów stanowi moralny przykład, ciekawą postać, z którą w jakiś sposób poczuć się związani. Wszyscy chcemy się okazać godni Patrona, jakiego sobie obraliśmy. W codziennym szkolnym życiu będzie nam stale przyświecać myśl, którą odnieśliśmy do osoby Feliksa Dyczkowskiego:

„Wielki, kto się rozumem ponad tłumy wznosi.

Wielki, kto szczytnym słowem światu prawdę głosi.

Lecz czy nie większy, kto w ciszy i skupieniu

Wiemy na zawsze powołaniu swemu...”

B.K.

„Westerplatte się broni!”...
 Kiedy, oczarowany wspaniałą legendą,
 Naród im cześć, należną bohaterom, odda –
 Ty nie wierz: oni żyją i wiecznie żyć będą,
 Westerplatte się broni i nigdy nie podda!”
 (1941 „Nowe Termopile” L. Lewin)

ŚWIĘTO SZKOŁY w ZSPG

5 października Zespół Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych obchodził Święto Patrona Szkoły. Społeczność szkolną obecnością swą zaszczytlił: wizytator Małopolskiego Kuratorium Oświaty Renata Łuszczek, przedstawiciele władz Miasta i Gminy Kęty – burmistrz Roman Olejarz, przewodniczący



Rady Miejskiej i Zarządu Dzielnicy Podlesie Józef Skudlarski, Kierownik Wydziału Edukacji Kultury Zdrowia i Spraw Społecznych Zbigniew Jarosz, prezes TS „Hejnał” Marian Kubajak, prokurent marketingu Spółki „METCHEM” Bogusław Baścik, dyrektorzy szkół kęckich: Aleksandra Stec, Mirosława Kadłubicka, Jacek Bakalarski, delegacje szkół kęckich - poczty sztandarowe i ich opiekunowie, nauczyciele emerytowani: pani Helena Kusak, pani Celina Radwan, pani Alicja Waśko, pani Aurelia Żaczek, pani Helena Kobielius oraz mieszkańcy Podlesia. Uroczystości szkolnej przewodniczyła Dy-



rekcja ZSPG: Urszula Włodarczyk i Barbara Pietrzyk.

Dyrektor szkoły Urszula Włodarczyk, zaprosiła zebranych do udziału w obchodach Święta Szkoły, zbiegającego się z 65. rocznicą wybuchu II wojny światowej. Przypomniała kilka faktów z historii szkoły, m.in. nadanie Szkole Podstawowej na Podlesiu statusu samodzielnej placówki oświatowej przez władze austriackie w 1914 r.; wspominała kadrę pedagogiczną ówczesnej placówki, m.in. nauczycielkę – kierowniczkę szkoły, panią Marię Bezwińską. Wyraziła też przekonanie, że to spotkanie - lekcja historii - stanowi cegiełkę w budowaniu narodowej tożsamości, a słowa: „Wspomnieniami budujemy przeszłość. Pamięcią tworzymy naszą tożsamość”, odzwierciedlają poczucie obowiązku wobec młodego pokolenia.

Centralnym punktem uroczystości była msza święta w kościele parafialnym pw. Najdroższej Krwi Pana Jezusa w Kętach, koncelebrowana przez ks. proboszcza Gustawa Paranycza i ks. wikariusza Jerzego Ryłko w intencji ofiar wojny. Ks. G. Paranycz wspominał profesorów, nauczycieli z lat wojny, którzy oddali życie stając w obronie prawa wolności narodu polskiego; nauczycieli, którzy odeszli z naszej społeczności, a służbą swą kształtowali patriotyczne postawy młodych pokoleń.

Ks. J. Ryłko w wygłoszonej homilii odwołał się do słów przemówienia Ojca Świętego z 1987 r. i przypomniał, czym dla Polaków jest i powinno być Westerplatte: „Westerplatte to symbol wolności, bohaterstwa, miłości do Ojczyzny...”. Mszę uświetnił wy-



stęp chóru parafialnego pod kierunkiem pani K. Bander.

Program poetycko – muzyczny, przepelniony refleksją, odwoływał się do tragicznej historii narodu polskiego. Obraz walki o Westerplatte stanowił główny jego motyw. Radosne chwile, pełne swobody, zwyczajności, wspomnień, a także problemów, od których człowiek nie może uciec, rozdarte „falą” wojny i widmo „anioła śmierci”, zbierającego żniwo długich lat wojny i okupacji – lat utraconej wolności, zapełniły „karty historii” odkrywane przez dzieci i młodzież. Karty historii - wymowne obrazy tragedii. Tragedii dzieci tracących rodziców, dzieci cierpiących



niewolę, tracących życie w komorach gazowych, na drutach obozu, na ulicy... Tragedii młodzieży tracącej z chwili na chwilę radość życia, pierwszą miłość, zmuszonej patrzeć na śmierć przyjaciół... Tragedii dorosłych walczących i tych bezsilnych... Tragedii społeczeństwa walczącego z wielkim poświęceniem i oddaniem, wyczerpanego, cierpiącego głód, pragnienie..., borykającego się z dramatem codzienności przez długie lata, pragnącego pokoju, wolności, żyjącego wiarą w zwycięstwo i koniec wojny.

Program artystyczny został przygotowany przez uczniów kl. II gim., młodzież kółka teatralnego pod kierunkiem Renaty Kurzydło, 32 DH „Husaria” pod opieką drużynowej Katarzyny Leszczyńskiej – ucz. kl. III a gim. oraz chór szkolny pod kierunkiem Krystyny Bander.

Małgorzata Koczur

październik 2004

KĘTY – LÜNEBURG 2004

Rewizyta

We wrześniu Gimnazjum nr 2 w Kętach już po raz trzeci gościło niemieckich uczniów z Kopernikus – Realschule w Lüneburgu. Na zaprzyjaźnioną młodzież czekało mnóstwo atrakcji. Organizatorkami tegorocznej majowej i wrześniowej wymiany polsko-niemieckiej Kęty – Lüneburg były panie Iwona Kaczmarczyk i Sylwia Pietraszek – nauczycielki języka niemieckiego w Gimnazjum nr 2 w Kętach.



Uczniowie polscy bardzo ciepło wspominają dni spędzone wspólnie ze swoimi niemieckimi kolegami i koleżankami. Paulina Gurdek tak opisuje dzień przyjazdu gości:

- W środę 15 września około godziny 19.30 zgromadziliśmy się na placu koło kościoła i czekaliśmy na przyjazd niemieckich kolegów. Wszyscy byli bardzo podnieczeni. Kiedy dostrzegliśmy bus, którym jechali, rozległy się głośne okrzyki radości.

Dalej Ewa Wojdyta i Monika Ligęza opowiadają:

- W czwartek udaliśmy się do szkoły, gdzie gorąco przywitała nas dyrekcja. Każdy z polskich uczniów zabierał niemieckiego partnera do swojej klasy i wspólnie brali udział w lekcjach. Następnie wszyscy spotkaliśmy się w jednej sali i zaczęliśmy pracę nad projektem „Mowa potoczna młodzieży w sytuacjach życia codziennego”. Po południu została zorganizowana wycieczka do muzeum w Auschwitz – Birkenau.



październik 2004

Nasi goście byli bardzo wzruszeni.

- W piątek byliśmy w wysmienitym nastroju. Pojechaliśmy na cały dzień do Zakopanego – opowiada Joanna Cwiąkała. Krzysztof Plonka dodaje:

- Widzieliśmy skocznię narciarską oraz było trochę wolnego czasu na Krupówkach, ale najlepiej było na Kasprowym Wierchu. Wyjechaliśmy kolejką na sam szczyt. Trochę nam doskwierało zimno, ale widoki były piękne.

W sobotę spotkaliśmy się wszyscy wraz z rodzicami przy grillu. Niedziela była dniem spędzonym wspólnie z rodziną. Rodzice uczestników wymiany przygotowali dla swoich gości różne atrakcje, m.in. wycieczki w góry, do Aqua-Parku, wspólne wyjście na basen.

- Następnego dnia zapowiadał się bardzo ciekawie – wycieczka do Krakowa i zwiedzanie kopalni soli w Wieliczce – mówi Karol Kubas.

- Najpierw pojechaliśmy do Krakowa podziwiać najważniejsze zabytki. Potem przyszła kolej na Wieliczkę. Mieliśmy super przewodnika – wspomina Krzysztof Plonka.

- Zmęczeni, ale szczęśliwi wróciliśmy do Kęt – dopowiada Karol Kubas.

We wtorek uczestnikom wymiany zorganizowano spotka-

nie w Urzędzie Miasta i Gminy, gdzie zapoznali się z krótką historią Kęt, a goście z Niemiec otrzymali małe upominki – widokówki i informatory dotyczące miasta.

- Po tym spotkaniu poszliśmy do szkoły zakończyć pracę nad naszym projektem – mówi Karol Kubas.

W przedostatnim dniu uczestnicy wymiany pojechali do Bielska-Białej. Krzysztof Plonka opowiada dalej:

- Tam mieliśmy trochę czasu na spacer po mieście i drobne zakupy. Potem poszliśmy grać w kręgle i bilard.

- Największą frajdą dla niemieckich uczniów był tor saneczkowy. Była to nasza ostatnia wspólna zabawa – dodaje Joanna Cwiąkała.

Niewiele wolnego czasu między zaplanowanymi zajęciami, uczniowie spędzali na basenie, przy grze w bilard lub w parku.

W końcu przyszedł czas na pożegnanie z niemieckimi przyjaciółmi. Tak wspomina je Krzysztof Plonka:

- Najbardziej nie lubię pożegnań. Wszyscy płakali. Szkoda, że byli tak krótko. Miło było spędzić z nimi ten pełen niespodzianek tydzień. Mam nadzieję, że się jeszcze kiedyś spotkamy.

Dyrekcja Szkoły wspólnie z organizatorami wymiany pragną podziękować rodzicom uczestników wymiany za miłą i rzetelną współpracę, a POLSKO-NIEMIECKIEJ WSPÓŁPRACY MŁODZIEŻY w Warszawie za dotacje finansowe, bez których tak duże przedsięwzięcie nie byłoby możliwe.

Opr. Gimn. nr 2

Historyczny suplement

Anna Chowaniak

do KALENDARIMUM KĘT (CZ. 1)

Co mówią źródła o przynależności administracyjnej i kościelnej Kęt w ciągu dziejów? Jak kształtował się ustrój miasta? Prezentując wypowiedź na podjęty temat, pragnę ukazać zależności pomiędzy wydarzeniami historycznymi i gospodarczymi w Europie, w Polsce a tym, co działo się „u nas”. Mam nadzieję, że omawiane zagadnienia oraz zacytowane w tekście fragmenty źródłowe, wprowadzą uważnych czytelników w klimat minionego czasu, stanowiąc miłą lekturę dla wszystkich.

O historii Kęt możemy mówić tylko w kontekście dziejów ziemi oświęcimskiej, gdyż w oderwaniu od niej byłaby ona zupełnie bez większego znaczenia. Miasto Oświęcim, będące najpierw siedzibą kasztelani, później stolicą księstwa, ma o wiele ciekawszy rodowód, bogatszą dokumentację i jako strategiczne miejsce odegrało w przeszłości stosowną rolę. Mimo to spróbujmy opowiadać o historii Kęt, umieszczając je na planie interesujących nas wydarzeń, jakby właśnie ono grało rolę znaczącego bohatera na scenie dziejów.

Kęcki mieszczanin P. Błaszczak napisał w swoich zapiskach w latach międzywojennych:

„... Tak więc jak w małej górskiej krynicy odbija się nieraz obraz dalekiego a niezmiernego słońca, tak w dziejach małego podgórskiego miasteczka odbijają się losy całej i wielkiej Rzeczypospolitej a nawet dalekich a doniosłych wydarzeń dziejowych. Z szczęściem Polski rosło i ono a z jej klęskami upadało. Było maleńkie – było jednym z najmniejszych a jednak najbardziej kochających dzieci i ta miłość Kęt bije z dziejów tej starej miejskiej osady...”¹

Trudno by w pełni wyjaśnić czy zinterpretować zachowane w dokumentach, często bardzo fragmentaryczne zapiski o ewolucji kęckiej osady, gdyby nie szerokie tło historyczne, które tworzy niezbędne dopełnienie całości obrazu. Początek miasta ginie w mrokach dziejów, ukryty w wielkiej Puszczy Karpackiej nad rzeką Solą i sięga do początków państwa polskiego. Nie wiemy, w jakiej części obecnych Kęt pobudowano

pierwsze domostwa. Nie prowadzono tutaj nigdy żadnych badań wykopaliskowych. Domyśliłyśmy się jedynie, że może były to ze względów bezpieczeństwa Kęckie Góry, wznoszące się ponad płynącą pod nimi niebezpieczną rzeką. Późniejsze opowieści o „Piekielnicy”, o zamczku tam niegdyś stojącym, są legendą lub kruchym śladem ustnego przekazu. Takie spekulacje i pytania pozostają ciągle bez odpowiedzi. Przyjmujemy, że późniejsze Kęty ukształtowały się na równinie po drugiej stronie rzeki, poprzedzone etapami wczesnej osady targowej, a następnie miasta lokowanego, w którego centrum musiał być wkomponowany kościół parafialny. Na pewno znajdowały się w bezpośrednim sąsiedztwie dróg handlowych, biegnących tędy od niepamiętnych czasów. „Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu” podaje krótko pod hasłem „Kęty” chronologię przynależności administracyjnej tego miejsca: „...przed (rokiem) 1238, 1242 własn. ryc (własność rycerska), 1242 własn. kl. staniąt. (własność klasztoru w Staniątkach koło Krakowa), 1260 własn. księżca, od 1457 własn. król. w stwie ośw. (własność królewska w starostwie oświęcimskim)”².

Ziemia oświęcimska, leżąca na pograniczu była znaczącym „kąskiem” dla Czech, należała do Małopolski i do Śląska, spełniała kluczową rolę w polityce pierwszych władców Polski. Ekspansja terytorialna Piastów, sąsiedzkie konflikty, owocowały nieustanną destabilizacją młodej monarchii. Proces tworzenia aparatu władzy książe-

cej, wynikający z tradycji i obyczaju, powodował ciągłe walki ewentualnych pretendentów. Z punktu widzenia interesów organizmu państwowego, był to jednak okres decydujący, etap utrwalania instytucji władzy centralnej, skupiającej przynależne obszary, powodujący w ludzkiej świadomości przeobrażenia sprzyjające rozumieniu łączności historycznej i kulturowej tych ziem.

Równoległy wzrost wielkich własności ziemskich, świeckich i kościelnych niósł inne tendencje, nieuchronne zmiany i wzmagal dążności decentralizacyjne.

Śmierć Bolesława Krzywoustego i jego testament w 1138 roku należy rozumieć jako próbę utrzymania jedynowładztwa, jako umowną granicę zamykającą etap monarchii wczesnofeudalnej. Ustanowiona przez niego zasada senioratu, czyli zwierzchniej władzy najstarszego syna, niestety nie zapobiegła późniejszym walkom o tron.

W 1173 roku, po śmierci drugiego seniora Bolesława Kędzierzawego, zgodnie z rozporządzeniem ojca władzę przejął kolejny syn, Mieszko zwany Starym. Jego poczynania wzmocnienia swoich uprawnień spełzły na niczym, zakończyły się klęską, wypędzeniem i objęciem rządów przez najmłodszego syna Bolesława Krzywoustego Kazimierza, zwanego później Sprawiedliwym. To właśnie on w roku 1179 „wynagrodził” Mieszka Piłtonogiego, księcia opolskiego, pana na Raciborzu, który poparł słuszne dążenia Mieszka Starego w walce o tron, nadając mu ziemię oświęcimską. W ten spo-

sób kasztelania oświęcimska została włączona do Śląska Opolskiego.

Niezmienną pozostała przynależność tych obszarów do diecezji krakowskiej od zjazdu w Gnieźnie w 1000 roku, co miało kapitalne znaczenie w późniejszym procesie zjednoczeniowym Polski.

Stanisław Kutrzeba w opracowaniu „Prawa, przywileje, statuty i lauda księstw oświęcimskiego i zatorskiego” podaje: „... ten szmat kraju, który później tworzy księstwa oświęcimskie i zatorskie stanowił pierwotnie część ziemi krakowskiej. Dopiero Kazimierz Sprawiedliwy darował Mieszkowi Piłtonogiemu przy chrzcie jego syna Kazimierza znaczny obszar kraju, wycięty z dzielnicy krakowskiej, w którym najważniejszymi miejscowościami były: Oświęcim, Zator, Siewierz i Pszczyna”³. Od tego momentu historia Kęt stała się częścią wydarzenia na Śląsku i weszła w sferę sporów o te ziemie z Czechami, odgrywającymi w tamtym czasie priorytetową rolę okna na Europę, przez które docierała do Polski myśl chrześcijańska, wiedza i obyczaje europejskie.

cdn.

Przypisy:

- 1). Materiały archiwalne, Muzeum Kęt, Zapiski o Kętach, P. Błaszczak [odpis].
- 2). Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu, hasło – Kęty, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991.
- 3). Prawa, przywileje, statuty i lauda księstw oświęcimskiego i zatorskiego [Archiwum komisji prawniczej], tom IX], Stanisław Kutrzeba, Kraków, str. 217.

LISTY do Pani Profesor

Kochana Pani Profesor!

Budynek stacji kolejowej jest bardzo stary, bo pochodzi z XIX w., a dokładnie z roku 1890. Osobiście styczność z tym budynkiem miałam w latach pięćdziesiątych XX w., kiedy to Bronisław, mój wujek, był zarządcą stacji w Kętach. Wujostwo zajmowało pół piętra budynku, jedno mieszkanie od strony południowo – wschodniej vis a vis schodów. Drugie mieszkanie (większe) zamieszkiwała rodzina Lubowieckich. Mieszkanie wujostwa składało się z pokoju i kuchni, ale pomieszczenia te były ogromne i często z bratem jeździłam po kuchni na dzieciennym małym rowerze. Te dwa mieszkania miały wspólną łazienkę i ubikację, nie wygodną, tylko prawdziwą muszlę klozetową. I pomyśleć: budynek z dziewiętnastego wieku, a takie luksusy. Często chodziliśmy całą rodziną kąpać się w soboty do wujostwa, bo my niestety na poddaszu mieliśmy tylko balie cynową i małą wanienkę. Wanna u wujostwa była tak duża, że swobodnie kąpały się w niej dwie osoby, a dzieci mogły popływać „po warszawsku”. Uwielbiałam te kąpiele w dużej wannie. Lubiałam też zostawać u cioci Lucyny na noc, bo wspaniale odpowiadała bajki i różne wydarzenia z życia rodzinnego, a mianowicie o zubożałej szlachcie Sokołowskich z Zambrowa. Cztery siostry: Rozyna, Oleśka, Zośka i ta z USA, zostały puszczone z torbami. Trzy pierwsze stare panny, a babcia Zosia popelniła megalizację i wyszła za węglarza Adama, czego jej rodzina nie podarowała, a do tego ciocia Lucyna była także Sokołowska...

Na parterze dworca mieściła się dyżurka zarządcy stacji, kasa biletowa, poczekalnia, BU-FET, w którym najczęściej kupowano piwo nalewane z beczki. Panował tam swoisty zapach, raczej smród. W tym bufecie sprzedawała właśnie ciocia Lucyna: była bufetową i często raczyła nas grzanym piwem z sokiem. Po takiej szklance było mi ciepło i przyjemnie, a ta przyjemność została mi do dzisiaj – lubię piwo! Za torami stacji rosły morwy, więc chodziliśmy z koleżankami zbierać owoce na korale. A przed budynkiem stacji rosły potężne kasztany - te nadawały się na ludziki, stworki i różne zwierzątka, które wyczarowywała dla nas ciocia Lucyna.

Przed Świętami Bożego Narodzenia, na dwa tygodnie wcześniej, robiliśmy razem z ciocią ozdoby

choinkowe, pajęczki, języki, koszyczki, łańcuchy z bibuły, słomy i papieru kolorowego. Nie wiem jak to było, ale ciocia miała dla nas zawsze czas i chciało jej się być cierpliwa! To ona pierwsza pokazała nam zamek w Cieszynie, Wawel w Krakowie, Smoczą Jamę, opowiadała legendy o budowie wież kościoła Mariackiego, kupowała pamiątki w Sukiennicach i straszyla „czarną krową w kropki bordo” na moście Dębnickim, którą należało pocałować pod ogon wjeżdżając pierwszy raz do królewskiego grodu.

Ciocia Lucyna urządziła też majówki, podczas których organizowała dla nas, dzieci, zawody, konkursy itd. Były to wyprawy na kęcką grapę, strome zbocze nad Bulówką, a właściwie szliśmy na debnę lub grąd, dzisiaj wawóz – dno miejskiego śmietnika, gdzie kiedyś zbocza parowu porośnięte zagajnikiem, były miejscem wycieczek kępczan. Nasuwa się na usta fragment IV ks. „Pana Tadeusza”:

„Drzewa moje ojcyste!

Jeśli Niebo zdarzy,

Bym wrócił was oglądać,

przyjaciele starzy,

Czyli was znajdę jeszcze?

Ileż co roku was pożera

Kupiecka lub rządowa (...), siekierka!

No cóż, pożarto tę moją polanę – wawóz, debnę, grąd, pozostał smród i swąd.

Życie rodzinne kwitło, gdy ciocia mieszkała na stacji, piekliśmy ziemniaki w popiele na tartaku, bawiliśmy się tam w kryjówkę, ciepłozimno. Biegaliśmy też do domu naprzeciwko stacji, do Państwa Zarębów, znajomych cioci Lucyny. Były tam konie, wozy, sanie; bawiliśmy się w sklep prawdziwymi pieniędzmi, które zgromadzone były kilogramami w skrzyni dębowej; po wymianie straciły ważność i stanowiły tylko makulaturę.

Jeszcze jedną zaletą cioci Lucyny było to, że uczyła nas pięknej, poprawnej polszczyzny. Poprawiała każde źle odmienione słowo. Bardzo staraliśmy się mówić poprawnie i ładnie. To mi się bardzo podobało, bo stawałam się panią z dobrymi nawykami, manierami, jednym słowem „panienką z dobrego domu”. Bo prawdziwe jest powiedzenie, że „z jakim przestajesz, takim się stajesz”.

I to już się nie wróci, Pani Profesor?

Wera

Irena Drożdżik

MY I MIEJSCE, W KTÓRYM ŻYJEMY



FOT. MARIAN KOIM

Rozmowy na 5 minut
i trochę dłuższe

(cz. 6)

Ciche piękno
kęckiego cmentarza

Nawykiem całego życia podchodzą do mnie zasłyszane słowa, określające nastroje i przeżycia ludzkie.

Ilekoć wchodzę na aleję lipową, przedłużającą się w oddali w otwartą bramę cmentarza, tuż obok posuwają się ze mną niezapomniane frazy poetyckiej „Rozmowy z ciszą” i strzęp wieloznacznego dialogu, który pamiętam jakoby z oddalenia:

„powiedz, jak ci na imię?

- Cisza.

Głośnij, bo cię nie słyszę!

- Cisza ...



FOT. MARIAN KOIM

Wchodzący za tę bramę jakoś bez wyniosłości podążają do Bliskich i zachowują przy tym najprawdziwszą godność i szacunek dla zmarłych.

Piękną myśl sformułował kiedyś historyk kultury – Władysław Witwicki:

„przecież i nasze nagrobki trwają i trwać będą dłużej niż stoliki do brydza, kwiaty, pieśni, stroje balowe, dekoracje teatralne, filmy czy kanapy. To już tak jest, że nastroje radosne mniej zostawiają śladów w kamieniach – radość życia obchodzi się bez pomników; obawa śmierci sięga po granit. Nie znamy przecież kamieni urodzinowych ani ślubnych – są tylko kamienie nagrobne. Te zostają”.

Cienie bliskich za bramą wielkiej ciszy

Ten świat za bramą, niepojęty metafizycznie, choć budzący

nadzieję, jest najprawdziwszą częścią wszystkiego, co tkwi w nas.

W czasach wszechobecnego lęku, zawiści i okrucieństwa, jedynie śmierć pozostała nietknięta ani ostrzem ironii ani szyderstwem arogancji.

Wszyscy, którzy tam się spotykamy, czujemy się jakoś oczyszczeni z przewrotności życia; wymieniamy uwagi ożywiające pamięć, przypominamy epizody budujące więź żywych z tymi, którzy już wcześniej odeszli.

I jest w tych gestach przyjaźni i ludzkiego współczucia sporo taktu i bardzo potrzebnej nam wrażliwości.

Wyciszające jest piękno kęckiego cmentarza.

Popołudniowe słońce potrafi wydobyć takie odcienie kwiatów nagrobnych, że aleje dostrzegane w dalekiej perspektywie, zamieniają się w kwitnący ogród, do tego uporządkowany i kunsztownie kształtowany.

Coraz częściej zasadzane wrzosa, kępy płożącej zieleni, odmieniają nawyki cmentarnego zdobienia a kompozycje żywych gałęzi i blask płonących zniczy nie tłumią powierzchni kamienia i nie zasłaniają epitafiów nagrobnych.

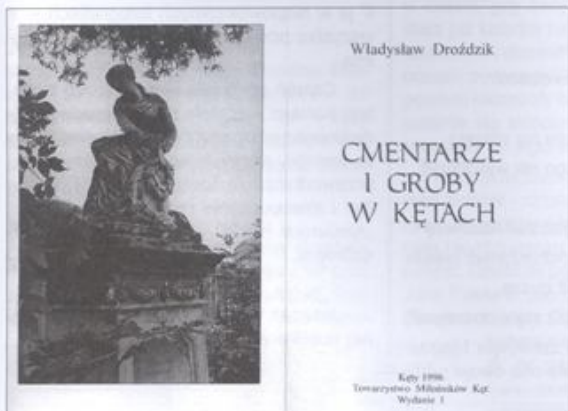
Zdara się detal przykuwający uwagę, wzruszający element na grobie dziecka, połyskliwa szyszka na rzadkim gatunku sosny, albo zdobnione imię chłopca jeszcze, przedwcześnie przez katastrofę złożonego pod kamienną płytą.

Cmentarz w Kętach jest ważnym dowodem skrywanej na co dzień wrażliwości i mocnej rodowej więzi.

Poznajmy to, co już rozeznane

Trzeba usiąść przed dniem Wszystkich Świętych i przeczytać, być może po raz kolejny, wstęp do książki niezwykle – „Cmentarze i groby w Kętach”. Wtedy nie tylko zrozumiemy, że:

„jest w Polsce jedno święto takie, kiedy się rozumieją Polacy z Polakiem”, ale pojmemy, jak bardzo **odbiciem duszy naszego miasta jest, od przeszło dwustu lat, cmentarz kęcki właśnie.**



*„Powstały w 1795 r. cmentarz kęcki należy do najstarszych, czynnych na tym samym miejscu cmentarzy pozakościelnych. Najstynniejsze nekropolie polskie powstawały w latach: Cmentarz Powązkowski w Warszawie w 1790 roku, Cmentarz Rakowicki w Krakowie w 1803 roku, cmentarz wileński Na Rossie w 1769 roku i Cmentarz Łyczakowski we Lwowie w 1786 roku.”**

(s. 38)

Tegoroczna kwesta w dniu Wszystkich Świętych 1 listopada 2004 r.



będzie ósmym rokiem serdecznej akcji zbierania datków na odnowę zabytkowych a niszczących grobów na cmentarzu komunalnym w Kętach. W szeregu mogił przejętych pod ochronę przez Towarzystwo Miłośników Kęt, znajduje się nasada i płyta nagrobna rodu

ANTONIEGO BIERA (1833–1922), zasłużonego obywatela i burmistrza Kęt w II połowie XIX wieku.



Sprawował w naszym mieście różne urzędy, był aktywnym członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej, w 1880 r. wraz z delegacją obywateli miasta interweniował w Wiedniu w sprawie pozostawienia w Kętach 54 batalionu Obrony Krajowej.

Przez kilka kadencji pełnił funkcję burmistrza Kęt, unowocześnił miasto i poprawił higieniczne warunki życia jego mieszkańców. Ożywił Kęty pracami publicznymi (kanalizacją i brukowaniem ulic, kopaniem publicznych studni, organizacją opieki zdrowotnej, otwieraniem zakładów spożywczych, wzorowym kierowaniem budową Publicznej Szkoły w mieście).

Syn Antoniego – Leonard Bier urodzony w Kętach, został wybitnym naukowcem w dziedzinie medycyny – współtwórcą Zakładu Higieny Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Stary grobowiec otoczony pięknym ogrodzeniem mieści się w kwaterze II b w rogu po prawej stronie bramy głównej, w pobliżu odnowionego grobu Tadeusza Kłosińskiego – nauczyciela, legionisty, organizatora ruchu „Sokoła” na tym terenie.

Postaramy się i w tym roku uczestniczyć w organizowanej kwecie. Prosimy o udział wolontariuszy wspierających członków Towarzystwa Miłośników Kęt w Dniu Wszystkich Świętych przed bramami cmentarza komunalnego.

Kontakt i uzgodnienia w Domu Kultury, z p.p. Grażyną Bułką i Małgorzatą Kasolik-Piechą.

* Wiedomości z historii cmentarza i biogramu Antoniego Biera zostały przekazane za publikacją Władysława Drożdżika „Cmentarze i groby w Kętach” (1996)



Nowy „Almanach Kęcki”

JUŻ W RĘKACH CZYTELNIKÓW

Trzeba umieć patrzeć, aby zobaczyć, co jest do zrobienia, a dopiero człowiek, który do czegoś ręki przyłoży – czuje się „u siebie”.
(Małgorzata Juszczyńska-Wiśniewska)

We wtorkowy wieczór 12 października dotarł do rąk zainteresowanych VIII numer „Almanachu Kęckiego”. Sala kameralna Domu Kultury wypełniła się sympatykami i przyjaciółmi Towarzystwa Miłośników Kęt oraz autorami i twórcami nowego rocznika. Tytuł „Pamięć i zastanowienie” stanowił myśl przewodnią tegorocznego, cyklicznego już spotkania.

Profesor Irena Drożdżikowa podzieliła się spostrzeżeniem, że wśród wielu imprez wzbogacających naszą działalność, promocję „Almanachu Kęckiego można uznać za spotkanie relaksacyjne. Według jej wewnętrznego przeświadczenia pismo spaja i łączy wszystkich, którym Kęty i okolice są bliskie sercu i pamięci. Dzieje się tak nie tylko poprzez wspólne zainteresowania, ale głęboką więź trwającą od lat. Pielegnowanie intencji jest szczere, skoro autorzy darzą ten rocznik zaufaniem. Dzięki niemu tworzy się pewna wspólnota działań. Po „Almanach Kęcki” sięgamy ze względów myślowych i estetycznych. Łączy on ludzi różnych pokoleń, zawodów, zainteresowań.

Mariusz Ślosarczyk, autor interesujących tekstów – piszący od wielu lat do rocznika – podzielił się ciekawymi refleksjami na temat natury pamięci. Wykorzystał w swej wypowiedzi własne doświadczenia zawodowe. Mówiąc o dobrej pamięci zauważył, że jest ona czuła, ciepła, na ludzką miarę. Na miarę dobrej pamięci, która wzmacnia, zasługuje – jego zdaniem – „Almanach Kęcki”, publikacja dyskretna, skromna, ciepła, niekrzykliwa i niekomercyjna. Fragmenty wierszy Czesława Miłosza, którymi podparł się Mariusz Ślosarczyk, znakomicie spłotyły się z kolejną częścią spotkania.

Uczestnicy promocji wysłuchali wybranych fragmentów z wydanych dotychczas dziesięciu publikacji „Biblioteki Towarzystwa Miłośników Kęt”. Wiązały się one z przemyśleniami profesor Ireny Drożdżikowej z nowego „Almanachu Kęckiego”. Powstał swoisty tryptyk wokół słów – kluczy: „Wtedy”, „Kiedyś”, „Potem”. Młodzież studiująca i ucząca się w szkołach średnich, chęt-

nie włączyła się w przygotowania do promocji. Dorota Wojewodzik i niżej podpisana, wyjaśniały podczas prób sens oraz ideę regionalizmu, konieczność kształcenia aktywności lokalnej jako warunku własnej kultury i życia świadomego. Dzięki temu młodzi ludzie rozumieili czytane i recytowane teksty, co wzruszało, ale równocześnie stwarzało pogodną atmosferę. Współgrała ze scenariuszem niezwykle pomysłowa scenografia. Wprowadzała w ciepły nastrój spotkania. Jej projekt i wykonanie zawdzięczamy Bożenie Sordyl.

Przed listopadową zadumą z optymizmem słuchaliśmy:

Tak naprawdę ludzie nie odchodzą na zawsze. Dwa światy – żywych i umarłych – przenikają się wzajemnie. W świecie żywych istnieją wspomnienia. Można odejść na zawsze i być blisko właśnie dzięki nim.
(Olga Chylowa)

Można kochać umarłych

bo właśnie oni są uparcie obecni nie zasypiają

mają okrągły czas więc się nie spieszą spokojni ponieważ niczego nie wykończyli (...)

bliźsi niż wtedy kiedy odjeżdżali na chwilę przechodzą obok z niepostrzeżonym ciałem ocalili znacznie więcej niż duszę.

(ks. Jan Twardowski „O stałe obecnym”)

Tę część spotkania zamknęła Magdalena Jonkisz. Przeczytała ona swoje prze-

myślenia „O spokoju potrzebnym, choć trudnym” z nowego „Almanachu Kęckiego”.

W swobodnych rozmowach Alina Nowak – autorka różnorodnych i ciekawych tekstów do kolejnych roczników – zauważyła, że szalenie ważne są chwile wzruszeń, których nie wolno tłamsić. W imieniu nie tylko swoim podkreśliła, jak bardzo wartościowe są coroczne spotkania przy okazji prezentacji kolejnych numerów „Almanachu Kęckiego”. Profesor Irena Drożdżikowa z serdecznością odniosła się do przyjaźni z Domem Kultury. To ważne, gdy są ludzie, na których można polegać. Krótkie sprawozdanie z działalności Towarzystwa Miłośników Kęt przekazali Grażyna Bułkowa i Władysław Surówka. Zaprosili również chętnych do kolejnej listopadowej kwesty.

Promocji towarzyszyła wystawa zdjęć fotografików amatorów, którzy odnaleźli urokliwe miejsca w naszej okolicy i „zachowali” je w niepowtarzalnych fotografiach – a wszystko pod czujnym okiem Mariana Koima.

Całość spotkania – tym razem o „dobrej pamięci” – została dopracowana w najdrobniejszych szczegółach. Zawdzięczamy to energii, pomysłowości, konsekwencji przewodniczącej Towarzystwa Miłośników Kęt i równocześnie redaktor prowadzącej „Almanach Kęcki” – profesor Irenie Drożdżikowej.

Jeszcze tylko rok – i aż rok – do kolejnej publikacji i spotkania.

Barbara Brzuska

DOM KULTURY W KĘTACH

przyjmie INTROLIGATORA do prowadzenia usług introligatorskich

Kontakt: **Dom Kultury w Kętach, ul. Żwirki i Wigury 2a,**
w pokoju nr 105 lub telefonicznie: 845-26-40,
od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 15.00.

ARCHITEKTURA w czasach św. Jana Kantego

W bieżącym roku odbył się IV Gminny Konkurs Plastyczny o św. Jana Kantego. Tematem tegorocznego konkursu była „Architektura w czasach św. Jana Kantego – gotyk w budowach sakralnych”. Autorzy prac musieli zmierzyć się z trudnym zagadnieniem, dlatego do konkursu zaproszono uczniów klas szóstych. W zmaganiach wzięły udział dzieci z pięciu szkół z terenu gminy Kęty: SP w Bielanych z opiekunem p. Małgorzatą Kolasą, SP w Bulowicach z p. Marią Sadlik, SP nr 1 w Kętach z p. Agatą Płonką, SP nr 2 w Kętach z p. Ewą Sikorą, SP w Łękach z p. Barbarą Hałat.

W dniu 15 września 2004 r. niezależna komisja artystyczna w składzie: Dorota Janosz – plastyk, nauczyciel SP w Targanicach, Lidia Siwek – plastyk, nauczyciel SP nr 4 w Andrychowie i Teresa Tomiak – plastyk Centrum Kultury w Andrychowie, po przejrzeniu i omówieniu 105 prac nadesłanych z wymienionych wyżej szkół, postanowiła przyznać następujące nagrody i wyróżnienia:

I nagroda

(nagrodzone prace na zdj. powyżej):

Anna Babińska – SP Bulowice
Justyna Błasiak – SP 1 Kęty

II nagroda:

Sara Makuch – SP 1 Kęty; **Katarzyna Malik** – SP Bulowice; **Angelika Lekki** – SP Łęki; **Oliwia Koczur** – SP 1 Kęty; **Agnieszka Krawczyk** – SP 1 Kęty; **Monika Dusik** – SP Łęki; **Danuta Białczyk** - SP 1 Kęty

III nagroda:

Maria Kulpa – SP 2 Kęty; **Damian Pierkiel** – SP 2 Kęty; **Jolanta Bujarek** – SP Bielany; **Martyna Kłosińska** – SP 1 Kęty; **Maria Kubica** – SP 1 Kęty; **Gabriela Wysocka** – SP Bulowice; **Katarzyna Niemczyk** – SP 1 Kęty

Wyróżnienia otrzymali: Iwona Gawęda, Kornelia Kuśnierz i Justyna Śliwka z SP Łęki; Jarosław Kosmański, Agata Orawczak, Szymon Nowicki, Tomasz Królicki, Anna Gębo-



łyś, Klaudia Krzemień, Katarzyna Cieślawska i Tomasz Adamowicz z SP 1 Kęty, Sabina Haczek i Tomasz Wieroński z SP 2 Kęty.

14 października 2004 r. w Sali Kameralnej Domu Kultury w Kętach odbył się wernisaż wystawy nagrodzonych prac. Zebranych gości powitała dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Kętach, p. Aleksandra Stec. W słowie wstępnym pani dyrektor nawiązała do charakterystycznych elementów budowli sakralnych z tego okresu: sklepień krzyżowo-żebrowych, wielkich okien witrażowych, wspaniałych pinakli i rozet. Podkreśliła, że w nagrodzonych pracach widać ducha gotyku - epoki, w której żył św. Jan Kąty.

Następnie p. Agata Płonka, pomysłodawca i organizator konkursu, opowiedziała krótko, skąd wziął się pomysł takiego tematu. Wyjaśniła, że chodziło o przybliżenie postaci świętego Jana Kantego poprzez poznanie epoki, w której żył. Przypomniała, że w czasie, gdy święty przybył do Krakowa, stała już katedra na Wawelu, kościoły franciszkanów i dominikanów, to niemal na jego oczach powstawał kościół mariacki, który z powodu katastrofy budowlanej, jaką było zawalenie się sklepienia wieży, został ukończony już po jego śmierci.

Kilka słów skierowała do gości pani Teresa Tomiak - członek komisji konkursowej, która pogratulowała wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym, podziękowała ich opiekunom. Dzieciom pod rozwagę poddała myśl Jana Pawła II: „Bo chociaż nie każdy z was zostanie znanym artystą, to każdy może być twórcą swojego życia”. Podkreśliła, że prace nadesłane na konkurs, pomimo trudnego tematu, prezentowały wysoki poziom.

Ważnym momentem spotkania było rozdanie dyplomów i nagród, ufundowanych przez Urząd Gminy Kęty i Radę Rodziców SP 1 Kęty. Nagrody wręczyli: Burmistrz Gminy Kęty p. Roman Olejarczyk, proboszcz parafii św. Małgorzaty i Katarzyny w Kętach ksiądz Franciszek Knapik, kierownik Wydziału Edukacji, Kultury, Zdrowia i



Spraw Społecznych p. Zbigniew Jarosz, przewodniczący Rady Rodziców przy SP 1 w Kętach p. Marek Badowski.

Na uwagę zasługuje oprawa muzyczna wernisażu. Utwory grane na skrzypcach i fortepianie przez uczniów SP 1 w Kętach: Agnieszka Łataś z kl. VI a, Justynę Wieczorek i Michała Gieleciaka z kl. V c i panią Elżbietę Sztefko, dostarczyły uczestnikom spotkania wielu wrażeń.

Na zakończenie pani Aleksandra Stec podziękowała wszystkim gościom i fundatorom nagród. Młodemu artyście pogratulowała i życzyła dalszych sukcesów. Przekazała również wyrazy wdzięczności dyrektor Domu Kultury w Kętach pani Grażynie Bulce za udostępnienie sali kameralnej na wystawę pokonkursową.

Jolanta Herl

Piękne
KĘTY



Mieszkamy w starym i pięknym mieście. Myśl tyle prawdziwa co trywialna. Codziennie w drodze do pracy, szkoły, przyjaciół, mijamy te same miejsca. Zwyczajne, szare, codzienne. Album „Kęty” może to zmienić. Przez pryzmat fotografii, zobaczymy nasze miasto: także zwyczajne, lecz jednak inne. Niekiedy rozświetlone i radosne, innym razem nostalgiczne i zamyślane.

Właśnie wydany album, to Kęty naszych marzeń i wspomnień.

Na spotkanie promocyjne albumu zapraszamy 28 października 2004r. o godz. 18.30 do Klasztoru OO. Reformatów.

REGULAMIN KONKURSU RECYTATORSKIEGO „PEJZAŻE ŚWIATA”

w ramach „GIMNAZJAŁEK”

1. Organizator: Dom Kultury w Kętach
2. Termin: 2.XII.2004r. godz.9.00
3. Zasady uczestnictwa:

Do udziału w Konkursie Recytatorskim pt. „Pejzaże świata” zapraszamy gimnazjalistów z gminy Kęty. Jest to etap o charakterze indywidualnym.

Każde gimnazjum może reprezentować maksymalnie 5 uczniów, którzy przygotowują jeden wiersz i fragment prozy w języku obcym: angielskim lub niemieckim (do wyboru).

Łączny czas recytacji nie może przekroczyć 10 minut.

Niedopuszczalne w konkursie recytatorskim jest korzystanie z innych środków wyrazu niż słowo (np. z podkładu muzycznego, stroju, scenografii, ruchu, itp.)

Kartę zgłoszenia udziału należy przesłać najpóźniej do 25.11.2004r. na adres: Dom Kultury, ul. Żwirki i Wigury 2a, 32-650 Kęty

Recytatorów będzie oceniać komisja artystyczna powołana przez organizatora.

Kryteria oceny:

- dobór repertuaru
- oryginalność interpretacji tekstu
- poprawność fonetyczna deklamacji
- kultura słowa – ogólny wyraz artystyczny

Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się 15. XII.04 o godz.17.00. Szczegółowych informacji udziela

Magdalena Wójcik – Dział Programowo-Animacyjny DK
tel. 845-26-40; 845-26-71.

REGULAMIN KONKURSU PLASTYCZNEGO „MOJA MAŁA OJCZYZNA”

1. Organizator: Dom Kultury w Kętach
2. Termin składania prac: do 15.11.2004r.
3. Zasady uczestnictwa:

- konkurs dla gimnazjalistów z gminy Kęty
 - wykonanie plakatu reklamującego rodzinną miejscowość
 - prace indywidualne, wykonane dowolną techniką
 - każdy autor może złożyć tylko jedną pracę
 - maksymalnie – 5 plakatów z jednej szkoły
 - opis prac na odwrocie, drukowanymi literami wg wzoru: imię i nazwisko autora pracy, szkoła, klasa, nazwisko opiekuna
4. Prace będzie oceniać komisja artystyczna powołana przez organizatora.

5. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi 15.XII.04. o godz.17.00.

Najlepsze prace będą ekspozowane na wystawie w DK.

6. Wszelkich informacji udziela

Magdalena Wójcik – Dział Programowo-Animacyjny DK
tel. 845-26-40; 845-26-71.

październik 2004

Dom Kultury w Kętach
zaprasza na

VII FESTIWAL PIOSENKI RELIGIJNEJ



Pod patronatem
Przewodniczącego Rady Miejskiej w Kętach
Józefa Skudarskiego

20.XI.2004

Patronat honorowy
Ksiądz Biskup Tadeusz Rakoczy

Gośćmi festiwalu będą: Grzegorz Wawryszczuk z Krakowa
"Jesus Team" z Kęt

Sala widowiskowa DK

Repertuar kina w Domu Kultury na listopad 2004

29.10. g.18.00	KINO POWTÓRKOWE – "21 Gramów" – prod. USA. Opowieść o nadziei, człowieczeństwie i woli przetrwania czas emisji: 125
30,31.10. g.18.00	"Ławeczka" – komediodramat prod. pol. Uniwersalna i poruszająca opowieść o poszukiwaniu miłości czas emisji: 130'
6,7.11. g.18.00	"Przyjaciel gangstera" - komedia kryminalna prod. franc. Gerard Depardieu i Jean Reno w roli bandytów odsiadujących wyroki za ciężkie przestępstwa, których losy zostają splecione ze sobą na zawsze.....niestety. czas emisji: 85'
13,14.11. g.18.00	"Vinci" – komedia sens. prod. polskiej Wychodzący z więzienia złodziej dzieł sztuki otrzymuje propozycję nie do odrzucenia - kradzież obrazu Leonarda da Vinci "Dama z łasiczką" z Muzeum Czartoryskich w Krakowie. czas emisji: 108'
19.11.g.17.00	"W 80 dni dookoła świata" – film przygodowy prod. USA; film z dubbingiem
21.11.g.15.00, 17.00	Opowieść o przygodach ekscentrycznego angielskiego dżentelmena Foggia i jego służącego podczas trwającej 80 dni szaleńczej podróży dookoła świata. Na podst. książki J. Verne'a pod tym samym tytułem. czas emisji: 124'
22.11.g.17.00	
27,28,29, 30.11. g.18.00	"Pręgi" – dramat prod. pol. Opowieść o dramatycznych relacjach ojca i syna. Film przede wszystkim o miłości, o tym, że można kogoś kochać i jednocześnie ranić. Na podst. książki "Gnój" Wojciecha Kuczoka, laureata tegorocznej nagrody literackiej "Nike". czas emisji: 91'

HARMONOGRAM IMPREZ DOMU KULTURY NA LISTOPAD 2004

3.11. godz.18.00	Wernisaż wystawy rysunku Urszuli Jachnickiej – Puchały "Wizerunki duszy"
5.11. godz.18.00	Zaduszki poetyckie poświęcone Jackowi Kaczmarskiemu "Bo źródło wciąż bije"
10.11. godz.18.00	Koncert z okazji obchodów Święta Niepodległości. W programie: - występ Chóru Akademickiego "Harmonia" z Cieszyna - prezentacja laureatów Przeglądu Pieśni Patriotycznej (szczegóły na afiszach)
12.11. godz. 20.00	Występ kabaretu "KOŃ POLSKI"
17.11. godz.9.30	Spektakl dla dzieci i młodzieży pt. "Król i żebak" w wyk. Teatru Dzieci Zagłębia z Będzina
18.11. godz.17.00	Zaduszki Grupy Literackiej "Wyraz" poświęcone Andrzejowi Knyczowi. Wręczenie nagród laureatom Konkursu Prozatorskiego im. Kazimierza Palmę
19.11. godz.18.00	Spotkanie Klubu Obieżyświatów "Egipt wczoraj i dziś" – gość -Tadeusz Dyczkowski
20.11.od g. 14.00	VII Ogólnopolski Festiwal Piosenki Religijnej "PSALLITE DEO" . W programie: - przesłuchania konkursowe zespołów dziecięcych i młodzieżowych - występ gości – Grzesia Wawryszczuka z Krakowa i zespołu "JESUS TEAM" z Kęt (szczegóły na afiszach)
23.11. godz.9.30	Olimpiada Przedszkolna pt. "Jesienne wierszowanki"
26.11. godz.18.00	Koncert z okazji Jubileuszu 20-lecia Klubu Tańca Towarzyskiego "RAGTIME"

WYSTAWY

do 2.11.	Pokonkursowa wystawa IV Gminnego Konkursu Plastycznego o św. Janie Kantym pt. "Architektura w czasach św. J. Kantego - gotyk w budowach sakralnych"
od 3.11 do 29.11.	Wystawa rysunku Urszuli Jachnickiej – Puchały pt. "Wizerunki duszy"

DK zastrzega sobie prawo do zmian w programie

Dom Kultury, ul. Żwirki i Wigury 2a, Kęty
tel. 845 26 40 771/ www.dk-kety.com.pl

ZAPRASZAMY!!

GABINET ENDOKRYNOLOGICZNY
GABINET GINEKOLOGICZNY
lek. med. Urszula Olearczyk-Nycz
KĘTY, RYNEK 17

- leczenie chorób tarczycy
- leczenie cukrzycy
- leczenie niepłodności
- leczenie zaburzeń miesiączkowania

tel. 603 073 888

REJESTRACJA TELEFONICZNA

Wdzięczni za pomoc

Organizatorzy II Rodzinnego Rajdu Rowerowego Honorowych Dawców Krwi Gminy Kęty – kluby HDK działające przy Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, przy Grupie „Kęty” S.A., Powiatowym Zespole nr 10 Szkół Mechaniczno – Elektrycznych w Kętach oraz HDK z Nowej Wsi, spotkali się z wszystkimi, dzięki którym tak udaną imprezę udało się przeprowadzić. Ciepłe słowa do zebranych skierował ks. Jerzy Musiałek, proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kętach, gdzie odbyło się spotkanie.



Z rąk patronującego rajdowi przewodniczącego Rady Miejskiej w Kętach Józefa Skudlarskiego, pamiątkowe dyplomy z podziękowaniem za wsparcie odebrali sponsorzy, przedstawiciele służb medycznych, porządkowych: policji i Straży Miejskiej, Urzędu Gminy, wspomagających organizację zakładów i instytucji oraz mediów lokalnych, w tym naszej redakcji. jk



GABINET STOMATOLOGICZNY

lek. stom. ANETA PUCHAŁA
lek. stom. WOJCIECH PUCHAŁA

Kęty, ul. Sobieskiego 35
czynne: od pon. do sob.
tel. 845 11 66

Z WYDRĄ W HERBIE

czyli wakacyjne wspomnienia z Drawy

W tegoroczne wakacje trzynastoosobową grupą kęckiej młodzieży, pod opieką ks. Piotra Koniecznego z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa i pani Marii Karaim, po raz pierwszy wzięliśmy udział w dziesiątym spływie kajakowym im. ks. kardynała Karola Wojtyły rzeką Drawą.



Drawa to drugi co do wielkości, liczący prawie 186 km długości, prawobrzeżny dopływ Noteci. Początek bierze w okolicach Polczyna Zdroju w tzw. Dolinie Pięciu Jezior, a ujście znajduje nieopodal Krzyża. Nazwa rzeki prawdopodobnie wywodzi się od indoeuropejskiego „dreu”, co oznacza biec, spieścić się.

Zintegrowani z liczniejszą od nas grupą młodzieży z Czaplinka (zrzeszonej w organizacji salezjańskiej „Salos”) oraz z nowotaraskimi góralami, pod przewodnictwem burmistrza miasta Czaplina, pana Cyryla Turczyka, rankiem 10 sierpnia, rozpoczęliśmy pakowanie bagaży do kajaków.

Po wykonaniu tego „misternego” zadania zwodowaliśmy „nasze” kajaki w południowo-wschodnim krańcu jez. Drawsko i tak znaleźliśmy się na szlaku Drawy.

Spływ tą rzeką to przepływanie na odcinku 170 km kolejno przez: jedno z najczystszych w Polsce, jez. Wilczkowo, miasto Złocieniec, główny ośrodek przemysłowo-usługowy Pojezierza Drawskiego, Drawsko Pomorskie, siedzibę władz powiatu drawskiego oraz posiadające doskonale warunki do uprawiania sportów wodnych, jez. Lubie. A po wypłynięciu z jez. Lubie i tym samym opuszczeniu Pojezierza Drawskiego, przepłynęliśmy przez nowoczesnie wyposażony, należący do największych tego typu obiektów w Europie, poligon wojskowy w Puszczy Drawskiej. Dalej, po przepłynięciu pod niewielki prąd pewnego odcinka rzeczki Mąkowarki i fragmentu malowniczego akwenu jez. Mąkowskiego, dotarliśmy do turystycznego – wypoczynkowego ośrodka, jakim jest miasto Drawno i do utworzonego w 1990 r. Drawieńskiego Parku Narodowego z cennym zabytkiem – „Wydrzym Glazem”.

Cały urok spływu to wczesne pobudki, a kilkanaście minut po nich msze święte przy ołtarzu połowym, zrobionym z odwróconego kajaka, przyozdobionego krzyżem z wiosel i polnymi kwiatami. Później robienie śniadań, które tak jak inne posiłki przygotowywano w parach, w ramach dyżuru w kuchni. Następnie składanie namiotów, po to, aby wieczorem znów je rozkładać, wodowanie kajaków, wiosłowanie z prądem i pod prąd, na rzece i na jeziorze, w słońcu i w deszczu, przeno-

jest świat ptaków, liczący ponad setkę lęgających się tam gatunków (orły bieliki, rybołowy, myszołowy, sokoły, sowy – puchacze, czaple, kaczkę), a uzupełnieniem świata fauny są gady i płazy z rzadkim wężem gniewoszem na czele. Szatę roślinną tamtych terenów tworzy 50 gatunków drzew i 695 gatunków roślin naczyniowych, z których 42 podlega prawnej ochronie.

Z innymi uczestnikami spływu jednoczyliśmy się głównie przy ołtarzu, bo cóż bardziej, jeśli nie wiara, znosi wszelkie podziały?

Jednoczącym miejscem było także ognisko, gdzie mieliśmy o czym rozmawiać z naszymi przyjaciółmi, studentami różnych uczelni. Wspólnie śpiewaliśmy, śmiało się, a było z czego. Co wieczór przedstawialiśmy skecze, opowiadaliśmy dowcipy, wspominaliśmy każdy miniony dzień spływu. Razem pływaliśmy w jeziorze, graliśmy w piłkę nożną i siatkową, wspólnie przenosiliśmy kajaki i braliśmy udział w sparodiowanych zawodach tzw. „Pstragmanów”.

W „zieloną noc” jako „nowicjusze” przeszliśmy chrzest, a nazajutrz, 20 sierpnia, po pokonaniu ostatniego odcinka rzeki, nieopodal miejscowości Krzyż, zakończyliśmy spływ. Tam otrzymaliśmy albumy o Czaplince i zostaliśmy mianowani wiosłarzami „Salosu”.

Choć od spływu minęło już tyle czasu, to nadal ciepło wspominamy spotkanych na nim ludzi, z którymi pozostajemy w ścisłym kontakcie telefonicznym i listowym. Wspominamy z satysfakcją każdy przeżyty dzień brzydkiej pogody i każde pokonane, leżące w rzece drzewo.

I tak wspominając ciągle marzymy, aby znów znaleźć się w krainie z wydrą w herbie.

Janusz Mrozek



szanie kajaków w celu omięcia przeszkód na rzece, czyszczenie tych środków transportu, bóle rąk, rozpalanie ognisk, późne chodzenie spać.

Jednak żadne trudności nie były w stanie złamać nas, kajakarzy. Byliśmy odurzeni pięknem przyrody i czystością powietrza oraz wody.

O autentycznym pięknie przyrody wspomnianej oraz czystości powietrza i wody świadczy występowanie charakterystycznych dla tego regionu unikalnych roślin i zwierząt.

W rzece żyje ponad 30 gatunków ryb i typowa dla nieskażonych cieków roślinność. Z przedstawicieli fauny można wszędzie spotkać samy, jelenie, dziki, borsuki, lisy, jenoty, kuny leśne, piżmaki, wydry i bobry. Ciekawy

Znowu dobre wieści

Znakomitym występem podczas Mistrzostw Makroregionu Młodzieży do lat 23, które odbyły się 19 września w Sędziszowie Małopolskim, mogą pochwalić się kępcy ciężarowcy.

Kęcki klub reprezentowało 6 zawodników. Tomasz Kudas w wadze do 56 kg z wynikiem 65 kg w rwanie i 82,5 kg w podrzucie (dwubój 147,5 kg), zajął II miejsce, zdobywając 9 punktów. W kategorii do 62 kg na ostatnim szczeblu podium uplasował się Robert Adamus (75 kg rwanie, 95 kg podrzut, dwubój 170 kg) i wywalczył 8 punktów. W tej samej kategorii wagowej Grzegorz Mreńca (55 kg rwanie, 82,5 kg podrzut, dwubój 137,5 kg) był ósmy, co dało drużynie 3 punkty. Mariusz Niedziela (w kat. do 69 kg) z wynikiem 85 kg w rwanie i 105 kg w podrzucie, uplasował się na II miejscu (9 punktów) a Michał Matyszkowicz (do 77 kg) – 85 kg rwanie, 107,5 kg podrzut – był trzeci, zdobywając w ten sposób kolejnych 8 punktów. Dwa miejsca za nim znalazł się kolejny kępczanin, Kazimierz Pawlik, z rezultatem 60 kg w rwanie, 75 kg w podrzucie (6 punktów). Równie starty zawodników zapewniły „Hejnałowi” trzecie miejsce w klasyfikacji drużynowej z dorobkiem 43 punktów. Więcej zdobyły jedynie pierwszoligowe MLKS „Lechia”

Sędziszów i KS „Elcom” MOSiR Sanok. Dodatkowym powodem do dumy dla kępczan jest to, że udało im się wyprzedzić również pierwszoligową drużynę z Gorlic.

3 października najmłodszy zawodnicy zdobywali szlify na Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików (15-16 lat) w Gorlicach. „Hejnał” reprezentowali: Michał Matyszkowicz, Michał Nycz i Tomasz Donocik, ze względu na młody wiek startujący poza konkursem, w klasyfikacji technicznej. Debiutujący w imprezie tej rangi Michał Nycz spisał się bardzo dobrze, zajmując punktowane miejsce. Nie powiodło się natomiast Michałowi Matyszkowiczowi, który zaprezentował się poniżej swoich możliwości. – *To bardzo utalentowany i dobrze rokujący zawodnik. Z pewnością wkrótce przysporzy nam wiele radości* – ocenia szef Sekcji Podnoszenia Ciężarów kęckiego klubu, Józef Korczyk podkreślając, że występy młodzików traktowane są szkoleniowo, jako rodzaj „przetarcia się” w prestiżowych zawodach. **jk**

Jesień w SEKCJI JUDO

Końcem września Sekcja Judo TS „Hejnał” Kęty spotkała się ze swoim wieloletnim sponsorem, panem Stanisławem Kapeczkiem, właścicielem zakładu rzeźniczego KAPECKI & SYN. Podczas spotkania zawodnikom sekcji zostały przekazane ufundowane przez sponsora dresy.



Oprócz części oficjalnej, w której wziął udział Zarząd Klubu, Zarząd Sekcji Judo, zawodnicy i ich rodzice, wszyscy spędzili przyjemnie czas przy przepysznej kaszance.

Nowo otrzymane dresy bardzo przydały się zawodnikom, którzy w dniach od 27.09. do 3.10.2004 r. trenowali na obozie szkoleniowym w Zakopanem. Była to doskonała okazja do zmierzenia się i konfrontacji z zawodnikami z Niemiec, Finlandii, Ukrainy, Słowacji, Słowenii, Holandii, Czech i całej Polski. Na zakończenie zgrupowania w dniach 2-3.10. odbył się VIII Międzynarodowy Turniej Judo w Zakopanem, w którym

nasi zawodnicy zdobyli cztery medale.

W kategorii młodzików walczyli: w wadze do 36 kg **Karolina Jurczak** medal srebrny, w wadze do 50 kg **Szymon Szostak** medal złoty, w kategorii juniorów młodszych w wadze do 60 kg **Krzysztof Jurowski** medal brązowy, w kategorii najstarszej juniorów, w wadze do 81 kg - **Dariusz Cieśliński** medal srebrny.

Zdobyte czterech medali przez zespół judoków jest dużym sukcesem zważywszy na to, że w turnieju brali udział zawodnicy najwyższej notowani w rankingach ogólnopolskich i europejskich.

ZJ

Maria Kubiczek

OKIEM BELFRA



Niewątpliwie sposobem na życie może być zbieractwo złomu. Teraz, kiedy brakuje pracy dla ludzi niewykwalifikowanych lub niedostatecznie wykształconych, ten rodzaj zajęcia staje się coraz bardziej popularny. Trzeba przyznać, że jest to źródło znakomych dochodów. Do niedawna za 1 kg miedzi płacono 42 zł, za tyłek mosiądzu 3 zł, a za 46 puszek po piwie 2,10 zł. Zbieracze złomu pozyskują go z obejść przydomowych, komórek, garaży, śmietników przyblokowych. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie fakt, że złomu jest coraz mniej, a „złomiarzy” coraz więcej. Jeżeli prywatny złom ładuje w wózek zbieracza za zgodą właściciela, to jest w porządku, ale kiedy umieszcza się w nim własność społeczną, własność nas wszystkich? Na taki sposób zarabiania nie powinno być przyzwolenia. O czym piszę? O pokrywach i obejmach żeliwnych ze studzienek ściekowych. Tych położonych w zacisznych miejscach wzdłuż cieków wodnych - obcochów. Zbieracze złomu masowo je zabierają i przy pełnym kamuflażu (przykrywają szmatami), przewożą do punktów skupu metali kolorowych. To się nazywa kradzież, a ludzie tak postępujący to złodzieje. Zastanawiam się też, dlaczego skupujący złom nie zawiadamiają policji o przejawach wandalizmu i bezprawia. Może z tego samego powodu, co ja? Może usłyszeli - kolejny raz - o małej szkodliwości czynu? Przecież studzienki mieszczą się w zacisznych, odludnych miejscach i nikt sobie, wpadając w nie, nie złamie nogi. Może zapytano by ich, jak kiedyś mnie: „A co to Pani przeszkadza?” Przecież to nieważne, że brakujące pokrywy i obejmki trzeba będzie uzupełnić z naszych podatków. Generalnie, nic mi nie przeszkadza, ulegam znieuczulicy społecznej dla dobra mojego zdrowia psychicznego. Ono jest bowiem reglamentowane! Brakujących komórek nerwowych nie uzupełnią za żadne pieniądze.

„Hejnał” triumfował

W obiektach Towarzystwa Sportowego „Hejnał” rozegrana została trzecia edycja Międzywojewódzkiego Turnieju Judo Młodzików pod patronatem Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu. Organizatorem imprezy była Sekcja Judo TS „Hejnał” pod przewodnictwem Zdzisława Jurowskiego.

W zawodach wystartowało 50 zawodniczek i zawodników z klubów: KS „Gwardia” Bielsko-Biała, UKS „Sokół” Pisarzowice

ca i TS „Hejnał” Kęty. W klasyfikacji drużynowej triumfowali gospodarze przed „Gwardią”. Najlepszym zawodnikiem turnieju został reprezentant kęckiej drużyny, Grzegorz Rozbrój. Znakomita postawa młodych judoków z Kęt ucieszyła nie tylko rodziny sportowców – jak zwykle wiernie kibicujące podczas turnieju. Zespoły otrzymały puchary, okolicznościowe medale i dyplomy.

jk

Z notatnika policjanta

W okresie między 12 a 14 października z terenu prywatnej cegielni w Kętach skradziono metalowe i żeliwne elementy maszyn do wyrobu ceramiki o łącznej wartości 20 tys. zł. W wyniku czynności operacyjnych policjantom udało się ustalić sprawców tej kradzieży i częściowo odzyskać mienie. Bogdana O., Marcina G., Wojciecha M i Michała C. zatrzymano w Oświęcimiu. Wszyscy są mieszkańcami Kęt.

6 października obywatel Norwegii polskiego pochodzenia Stanisław S. został oszukany podczas pobytu w naszym mieście. Gdy wyszedł z banku, został zaczepiony przez dwóch mężczyzn, którzy zaproponowali mu „okazyjną” sprzedaż 8 złotych monet na łączną kwotę 5.200 zł. Okazało się jednak, że Norweg, zamiast złota, kupił.... angielskie jednopensówki.

Kolejne włamanie do piwnicy odnotowała kęcka policja na os. Nad Sołą. W okresie między 3 a 4 października nieznanymi sprawcami dostali się do piwnicy jednego z bloków odłamując część skobla. Jego łupem padł rower górski o wartości 700 zł. Kilka dni wcześniej na tym samym osiedlu z piwnicy zginął kolejny jednoślad, wart 1200 zł.

Na gorącym uczynku przytłapał właściciel salonu jednej z sieci telefonii komórkowej w Kętach dwóch młodych mieszkańców Jaworzna, którzy w biały dzień usiłovali włamać się do oszklonej szafy z telefonami. Młodzieńcy zostali przekazani funkcjonariuszom policji.

W nocy z 30 września na 1 października sprawca włamał się do kiosku przy ul. Sobieskiego w Kętach, skąd zabrał papierosy różnych marek oraz tytoń o łącznej wartości ok. 900 zł.

Komisariat Policji w Kętach prowadzi czynności przeciwko sprzedawcom, którzy dopuścili się sprzedaży alkoholu nieletnim. Do zdarzenia doszło na os. Nad Sołą. Policja zatrzymała nie-trzeźwego malolata, który przyznał się do spożycia piwa i wskazał miejsce jego zakupu.

Przez uchylone okno włamywacz dostał się do mieszkania na parterze w jednym z bloków na os. Nad Sołą. Ukraść sprzęt elektroniczny: komputer, kamerę video oraz biżuterię, warte ok. 2 tys. zł.

jk

Wędkuj z Policją

24 września na żwirowisku w Bielanych, zbiorniku należącym do PZW koła w Kętach, rozegrano II Edycję Zawodów Wędkarskich „Wędkuj z Policją”. Zawody, nad którymi patronat objęli: Komendant Komisariatu Policji w Kętach kom. Piotr Dziekanowski, Przewodniczący Rady Miejskiej p. Józef Skudlarski oraz NSZZ Policjantów przy KP Kęty, zostały zorganizowane Przez Rewir Dzielnicy Komisariatu Policji w Kętach.



WRĘCZENIE
NAGRÓD
NAJLEPSZYM
WĘDKARZOM

Mimo niełaskawej tego dnia aury, nad stawem w Bielanych zjawilo się 53 uczniów z gimnazjów i szkół podstawowych z terenu naszej gminy. Kibicowali im opiekunowie i rodzice. Zawody rozegrano w formie „No kill” - po zakończeniu rywalizacji ryby zostały zważone, a następnie wypuszczone do wody.

W kategorii gimnazjów zwyciężyli:

Indywidualnie:

- I miejsce
KAMIL SZWAJCA Gimnazjum nr 2 Kęty
- II miejsce
KAMIL JURA ZSPG Kęty
- III miejsce
PAWEŁ PIERZAK ZSPG Kęty

Drużynowo:

- I miejsce
I DRUŻYNA ZSPG KĘTY
- II miejsce
II DRUŻYNA ZSPG KĘTY
- III miejsce
GIMNAZJUM NR 2 KĘTY

W kategorii szkół Podstawowych zwyciężyli:

Indywidualnie:

- I miejsce
KAMIL NAGLIK SP 2 Kęty
- II miejsce
KRZYSZTOF PYRDZIAK SP 1 Kęty

III miejsce

DOMINIK OBOZA SP 2 Kęty

Drużynowo:

- I miejsce
SP 2 KĘTY
- II miejsce
SP 1 KĘTY
- III miejsce
SP NOWA WIEŚ

Złowienie mierzącego 25 cm klenia przyniosło puchar za najdłuższą rybę Kamilowi Naglikowi. Najlepsi młodzi wędkarze zostali nagrodzeni medalami, pucharami, sprzętem wędkarskim, pluszakami i książkami. *Chodziło nam o promowanie sportu i zapewnienie dzieciom alternatywnych sposobów spędzania wolnego czasu* – mówił po zawodach kierownik Rewiru Dzielnicy Komisariatu Policji w Kętach, Zbigniew Sternalski. **jk**

Rewir Dzielnicy Komisariatu Policji w Kętach składa podziękowanie za udzieloną pomoc wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji zawodów. Są to:

Hurtownia Wędkarska „Bis” Bielsko Biąta, Bank Spółdzielczy Kęty, Agencja Promocja Stanisław Kwaśny - „OKNOPLAST”, Firma Haczek, Firma Martex, Kent Roi, Agencja PZU Kęty, PPHU „Dziesiątka”, Wytwórnia Wędlin p. Droń z Porąbki, RSH „SKIBA”, „KENT-POL”, Ireneusz Szemik, Marcin Marchewka, oraz PZW Koło Kęty, PZW Z, Bielsko Biąta, Marek Kosowicz.

POŻYCZKA TEMPO



Oferta ważna do odwołania



oraz inne pożyczki

- 🕒 oprocentowanie 9%
- 🕒 możliwe bez poręczycieli

Rzeczywista stopa procentowa dla kwoty 5.000 pln
i okresu spłaty 12 m-cy wynosi 33,02%

Infolinia: 0-801 602 222 www.skokpiast.pl
KĘTY, ul. Kościuszki 2, tel. 033/845 13 09

RESTAURACJA „WRZOS”
KĘTY-PODLESIE



organizuje

WESELA, BANKIETY, PRZYJĘCIA

CATERING, bardzo dobra kuchnia

ceny od 45 zł/osoba, wolne terminy jeszcze w tym roku

tel. 033/ 822 28 18



20 lat



Klubu Tańca Towarzyskiego w Kętach



W związku z przypadającą w tym roku rocznicą 20-lecia
KTT „Kleks” - obecnie „Ragtime”

Dom Kultury w Kętach i KTT „Ragtime”

serdecznie zapraszają wszystkich byłych tancerzy i wszystkich tych,
którzy w jakikolwiek sposób byli związani z Klubem na

JUBILEUSZOWY KONCERT

w dniu 26 listopada o godz. 17.00 w sali widowiskowej Domu Kultury